Kurier szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB
Cena 50 gr Nr 48 (6395)

PIĄTEK, 26. II. 65 r.
SOBOTA, 27. II. 65 r.

Najpoważniejsza operacja ze wszystkich dotychczasowych

Francja dokona nowej wymiany dolarów na złoto

PARYŻ PAP. WEDŁUG WIADOMOŚCI PODANYCH PRZEZ PRASĘ PARYSKĄ, FRANCJA ZAMIERZA PRZEPROWADZIĆ W MARCU BR. DRUGĄ KONWERSJĘ DOLARÓW NA ZŁOTO. PIERWSZEJ DOKONANO W STYCZNIU BR. I DOTYCZYŁA SUMY 150 MLN DOLARÓW.

FRANCUSKIE MINISTERSTWO FINANSÓW odmówiło wymienienia sumy, o jaką chodzi. Niemniej Agencja France Presse uważa, że będzie to najpoważniejsza operacja ze wszystkich dotychczasowych i dotyczyć będzie sumy około 300 mln dolarów. **Zapasy dolarowe Francji wydatnie zwiększyły się w bież. roku a polityka finansowa rządu francuskiego zmierza do wymiany maksymalnej ilości dolarów na złoto.**

Rząd francuski — jak to już podkreślił de Gaulle — zdecydowanie sprzeciwia się **„kolonializacji Europy przez kapitał amerykański"**, widząc w tym problem o bardzo poważnym znaczeniu politycznym.

AFP przypomina, że Francja nie jest jedynym krajem zmierzającym do zwiększenia swych rezerw złota i przytacza jako przykład m. in. — NRF. AFP przypuszcza, że w ciągu 1965 roku Stany Zjednoczone poniosą nowe straty złota, które mogą być wyższe od obliczeń przeprowadzonych przez Dillona, amerykańskiego ministra skarbu. Dillon ocenił przypuszczalny odpływ złota na około 500 mln dolarów.

Telewizyjne wystąpienie A. Kosygina

MOSKWA. Podano tu, że w dniu dzisiejszym wystąpi przed kamerami telewizyjnymi premier A. Kosygin. Wygłosi on przemówienie w godzinach wieczornych.

Johnson przyjął Barzela

WASZYNGTON PAP. Prezydent Johnson przyjął bawiącego tu z wizytą przewodniczącego frakcji parlamentarnej CDU/CSU, Rainera Barzela.

W czasie tej rozmowy — jak stwierdził następnie Barzel — prezydent zapewnił go o poparciu i pomocy ze strony USA dla sprawy zjednoczenia Niemiec. Barzel nie wyjaśnił jednak, na czym poparcie to ma polegać.

Barzel, poinformował również prezydenta o stanowisku NRF w sprawie terminu przedawnienia zbrodni hitlerowskich i zwrócił jego uwagę na fakt, że w kwestii tej ostatnie słowo należy obecnie do Bundestagu.

Zbiórka pieniężna na pomnik Churchilla

LONDYN PAP. W Dover ogłoszono apel wzywający do zbiórki pieniędzy na posąg zmarłego niedawno Winstona Churchilla. Posąg Churchilla ma być wzniesiony na skałach w Dover nad Kanałem la Manche.

Z wizyty W. Ulbrichta w ZRA

KAIR PAP. Przebywający z 7-dniową wizytą oficjalną w ZRA, przewodniczący Rady Państwa NRD, Walter Ulbricht opuszcza dziś Kair udając się do Luksoru. Będzie to pierwszy etap jego podróży po Górnym Egipcie.

Sekcja jeździecka LZS — działająca na terenie Państwowej Stadniny Koni w Mosznej jest jednym z najaktywniejszych ośrodków sportu jeździeckiego w Polsce. Jest to w dużym stopniu zasługa trenera — jeźdźca klasy międzynarodowej inż. Władysława Byszewskiego. Obecnie w sezonie zimowym jeźdźcy LZS — Moszna nie próżnują. Przeprowadzają codzienne treningi przygotowując się do sezonu letniego.

Na zdjęciu: K. Babirecka w czasie codziennego treningu.

CAF—fot.: Seko

Badeński i Baran zwyciężają Amerykanów

NOWY JORK PAP. Sukcesem zakończył się start polskich biegaczy w międzynarodowym mityngu, rozegranym w hali Madison Square Garden dziś w nocy. Bieg na 600 metrów wygrał Andrzej BADEŃSKI, osiągając czas 1.12,4. Drugie i trzecie miejsce zajęli Amerykanie Robert Cradle i Owen Cassel — obaj w jednakowym czasie 1.13,0.

Bardzo serdecznie przyjęła liczna publiczność występ Witolda BARANA w biegu na 1 milę. Polak był o krok od osiągnięcia wyniku poniżej 4 minut. Niestety, nie wytrzymał kondycyjnie ostatniej fazy biegu. Bieg zakończył się zwycięstwem Barana — 4.05,7. Drugie i trzecie miejsce przypadło w udziale Amerykanom — Sullivanowi i Farley'owi którzy przybiegli o ok. 50 jardów za Polakiem. Niemiec Dieter Bogatzki nie wytrzymał tempa i wycofał się.

Płoną zapasy... słoniny

Wielki pożar w Pilznie

PRAGA PAP. Już czwarty dzień straż ogniowa i saperzy walczą z pożarem, który wybuchł w pilzneńskim kombinacie chłodniczym. W likwidacji ognia biorą udział jednostki zawodowej i ochotniczej straży pożarnej z innych miast. Z 3-piętrowego budynku pozostało już tylko 1 piętro.

STRAŻ POŻARNA zmaga się z ogniem w bardzo ciężkich warunkach, ponieważ budynek pozbawiony jest okien i ma jedynie jedno wejście. Trzeba było rozbić ścianę, aby dostać się do wewnątrz. W chłodni pali się izolacja, oraz przechowywane zapasy słoniny.

Przyczyny pożaru — jak donosi Agencja CTK — nie zostały jeszcze wyjaśnione. Szkody materialne wyniosą prawdopodobnie przeszło dwa miliony koron.

Gen. Delgado aresztowany?

PARYŻ PAP. Rzecznik Portugalskiego Frontu Wyzwolenia Narodowego, H. Cerqueira, potwierdził w czwartek, że przywódca tej organizacji, generał Delgado, został aresztowany przez władze frankistowskie 13 albo 14 lutego w pobliżu granicy hiszpańsko-portugalskiej.

35-letni dziadek

BELGRAD. Belgradzki tramwajarz, R. Devic ożenił się w wieku 16 lat. Po 19 latach stał się dziadkiem. Jego córka, która w roku ubiegłym wyszła za mąż, urodziła obecnie córeczkę.

Polsko-włoska umowa handlowa

RZYM PAP. 25 lutego w gmachu włoskiego MSZ zastała podpisana przez ministra handlu zagranicznego PRL, Witolda Trąmpczyńskiego, i ministra handlu zagranicznego Republiki Włoskiej, Bernardo Mattarella, parafowana w styczniu br. nowa, wieloletnia umowa handlowa polsko-włoska na lata 1965—1969.

Salinger partnerem ...Doris Day

PIERRE SALINGER były sekretarz prasowy J. Kennedy'ego, po porażce odniesionej w wyborach na senatora ze stanu Kalifornia — zamierza obecnie zadebiutować w filmie.

Salinger podpisał już umowę i wystąpi w filmie pt. „Nie przeszkadzać", grając rolę amerykańskiego konsula w Paryżu. Partnerką jego będzie Doris Day.

„Spadkobiercy" Salvatore Giuliano

RZYM PAP. Przed sądem w Palermo zakończył się w czwartek proces kilkudziesięciu członków przestępczej organizacji — mafii sycylijskiej. Jeden z przywódców mafii, niejaki Giovanni Chifari, zwany też „Łysą Głową" skazany został na 30 lat więzienia za zamordowanie 13-letniego pastuszka. 25 innych członków mafii otrzymało kary więzienia od 1 roku do 6 lat i 8 miesięcy. 8 oskarżonych zostało uniewinnionych.

Walter Bonatti odznaczony

RZYM PAP. Prezydent Włoch, Segragat przyznał w czwartek Walterowi Bonattiemu Złoty Medal za zasługi obywatelskie. Jest to najwyższa nagroda tego rodzaju.

Więcej złota niż w Forcie Knox?

Poszukiwanie legendarnych skarbów

NOWY JORK. Grupa pięciu osobników poszukuje w ostatnich dniach legendarnych skarbów, ukrytych głęboko w skałach, w miejscowości Salado (Teksas).

Skarby te miały być schowane przez hiszpańskich konkwistadorów. Poszukiwacze wierzą, że pod grubą pokrywą skały wapiennej znajduje się pomieszczenie, w którym spoczywają sztaby złota i srebra, diamenty i stare monety. Aby dotrzeć do nich, poszukiwacze musieli wysadzić w powietrze wiele metrów sześciennych skały. Podobno od skarbów dzieli ich jeszcze tylko ok. 1 metra skały.

Jeden z nich oświadczył, że jeśli całe przedsięwzięcie powiedzie się, to będą posiadać więcej złota, niż znajduje się w skarbcu USA!

Przeszło pół miliarda złotych na książeczkach

Udany „mariaż" PKO ze spółdzielczością mieszkaniową

WARSZAWA PAP. WSPÓŁPRACA PKO ZE SPÓŁDZIELCZOŚCIĄ MIESZKANIOWĄ DAJE CORAZ LEPSZE REZULTATY. WYRAZEM TEGO JEST SZYBKI WZROST LICZBY MIESZKANIOWYCH KSIĄŻECZEK OSZCZĘDNOŚCIOWYCH I SUMY WKŁADÓW — SZCZEGÓLNIE W CIĄGU DWÓCH OSTATNICH LAT. PODCZAS GDY W 1962 R. BYŁO TAKICH KSIĄŻECZEK NIESPEŁNA 27 TYS., TO OSTATNIO — JUŻ BLISKO 69 TYS. SUMA OSZCZĘDNOŚCI NA MIESZKANIA SPÓŁDZIELCZE ZWIĘKSZYŁA SIĘ W TYM OKRESIE Z 280 MLN ZŁ DO 555 MLN ZŁ.

WIĘKSZOŚĆ OSZCZĘDZAJĄCYCH — ponad 87 proc. — reflektuje na mieszkanie w spółdzielniach typu lokatorskiego. Lokale w spółdzielniach własnościowych pragnie mieć tylko ok. 4 proc. posiadaczy mieszkaniowych książeczek, a członkami zrzeszeń budowy domów jednorodzinnych chce zostać 2,5 proc. Pozostali właściciele książeczek gromadzą wkłady w PKO, nie precyzując do jakiego typu spółdzielni pragną należeć. Istotne jest, że właścicielami ponad 1/3 książeczek są ludzie młodzi. Liczba młodzieży oszczędzającej na mieszkanie rośnie jeszcze szybciej niż ogół kandydatów na spółdzielców.

WARTO PODKREŚLIĆ, że ostatnio PKO notuje znaczny wzrost liczby książeczek z wkładami na mieszkania małe, poniżej 35 m kwadratowych powierzchni użytkowej. Wynika to stąd, że spółdzielczość mieszkaniowa w coraz większym stopniu uwzględnia potrzeby lokalowe osób samotnych, młodzieży i rodzin 2—3-osobowych — głównie młodych małżeństw.

PRZEWIDUJE SIĘ, że w tym roku i w latach następnych liczba mieszkaniowych książeczek oszczędnościowych będzie rosła jeszcze szybciej niż dotychczas. Władze spółdzielcze postanowiły bowiem, że droga do własnego mieszkania wiedzie wyłącznie przez PKO (dotychczas istniały od tej reguły wyjątki). Ponadto PKO w porozumieniu z Centralnym Związkiem Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego wprowadzi niebawem nowy typ książeczek — dla dzieci i młodzieży. Właściciele tych książeczek będą mieli — po dojściu do pełnoletności, po ukończeniu studiów lub nauki i uzyskaniu stałego zameldowania — gwarancję przyjęcia do spółdzielni w miejscowości, w której pracują, a także gwarancję uzyskania mieszkania najdalej w ciągu 4 lat.

Bank Spółdzielczy ułatwia życie rolnikom i hodowcom

W SOBOTĘ w sali Klubu Rzemiosła obradować będą na dorocznym zebraniu przedstawiciele Banku Spółdzielczego w Szczecinie. Bank Spółdzielczy jest spółdzielnią oszczędnościowo-pożyczkową, powołaną do obsługi finansowej indywidualnych rolników, ogrodników i hodowców na terenie powiatu szczecińskiego.

Bank Spółdzielczy, jak informuje jego kierownik i prezes zarządu p. FRANCISZEK HALICKI, m. in. zajmuje się gromadzeniem czasowo wolnych środków finansowych swych członków w postaci oprocentowanych wkładów oszczędnościowych oraz udziela pożyczek, przeznaczonych zasadniczo na rozwój produkcji towarowej. Działalność Banku stale się rozszerza, m. in. ogólna suma udzielanych pożyczek wzrosła z 3 mln w 1962 r. do 7,5 mln w 1963 r. i do prawie 10 mln w 1964 r. Ogólne obroty Banku wyniosły w ub. roku prawie 2 miliardy zł.

Nowością w działalności Banku, bardzo dogodną dla jego członków, jest wprowadzenie rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego, który umożliwia rolnikom dokonywanie rozliczeń bezgotówkowych. Rolnik otrzymuje książeczkę czekową i za pomocą czeków reguluje bezgotówkowo swoje zobowiązania wobec wszystkich instytucji współpracujących z rolnictwem. Wpłaty, wpływające na taki rachunek, są normalnie oprocentowane, a gdy właścicielowi rachunku zabraknie środków własnych, otrzymuje on kredyt do wysokości 10 tys. zł i to automatycznie, bez składania jakichkolwiek wniosków. (ed)

Na estradzie i za kulisami Konkursu Chopinowskiego

90 GODZIN MUZYKI będą musieli wysłuchać jurorzy podczas trwania całego konkursu. Przy tej okazji samych tylko preludiów usłyszą... 466, powtórzonych przez 76 pianistów biorących udział w 1 etapie. Gorzej, że grypa, która jak dotychczas oszczędza kandydatów, zaatakowała jurorów. Chorzy są prof. prof. Jan Ekier i Jan Hoffman, sekretarz sądu konkursowego.

POLSKA TV, specjalnym aparatem do filmowania i jednoczesnego nagrywania dźwięku szykuje kilka serwisów dla Euro- i Interwizji. W programie tym znajdzie się każdy uczestnik konkursu biorący udział w przesłuchaniach I etapu.

JAK DOTYCHCZAS znakomicie spisują się Francuzi — cała czwórka, która występowała w I etapie zwróciła na siebie uwagę doskonałym przygotowaniem, a Evelyna FALUW stała się prawdziwą rewelacją konkursowej estrady. Za raz obok niej można by postawić młodziutką Japonkę — Ikuko ENDO, która podtrzymała dobre imię szkoły gry swojego kraju i podobnie jak niegdyś Kiyoko Tanaka podbiła już pierwszym występem zgromadzoną na sali publiczność.

W CZASIE PRZESŁUCHAŃ zagranicznych kandydatów na sali zawsze jest wiele osób z korpusu dyplomatycznego. Gremialnie przychodzą oni aby wesprzeć duchowo kandydata ze swego kraju. Najliczniej jednak zebrali się Japończycy — i trzeba przyznać, że otoczyli oni wyjątkową opieką swoich artystów.

JAK DOTYCHCZAS najwierniejszym słuchaczem konkursu jest prezes Zw. Literatów Polskich Jarosław Iwaszkiewicz, jak wiadomo wielki melomana, autor wielu książek o tematyce muzycznej, przyjaciel wielkich artystów i muzyków, a wśród nich Karola Szymanowskiego.

NIESTETY — były i przypadki, kiedy melomani z zażenowaniem słuchali występów niektórych uczestników: tak było z Niemcem (NRF) Franzem Eichbergerem oraz Amerykaninem — Alexandrem Donn Federem. Obaj zagrali poniżej poziomu dopuszczalnego na tak wielkiej imprezie międzynarodowej.

PUPILKIEM PUBLICZNOŚCI szczególnie tej wywodzącej się z płci pięknej, jest młodziutki Meksykańczyk Roberto Bravo Gonzales, którego najczęściej oblegają młode dziewczęta dopominając się o autograf.

JAK GRAĆ BĘDĄ pianiści ze Związku Radzieckiego? To pytanie nurtuje cały czas słuchaczy obserwujących konkurs. Ze względu na początkowe litery alfabetu swoich nazwisk, pokażą się oni na estradzie dość późno. A przecież wiadomo, że we wszystkich dotychczasowych konkursach plasowali się na czołowych miejscach.

Z konferencji Partyjno-Ekonomicznej w DBR

Optymizm z domieszką goryczy

DZIŚ RANO w Dalekomorskich Bazach Rybackich rozpoczęły się obrady Konferencji Partyjno-Ekonomicznej, poświęconej omówieniu wyników ub. r. oraz zaopiniowaniu planu alternatywnego tego przedsiębiorstwa na lata 1966—1970.

ROK ubiegły DBR-y — tak, jak całe nasze rybołówstwo — zamknęły bardzo korzystnymi wynikami. Statki-bazy tego przedsiębiorstwa odebrały od jednostek rybackich na łowiskach 517 tys. beczek z rybą na planowane 338 tys. beczek. Dostarczyły ponadto jednostkom rybackim ponad 500 tys. beczek pustych, ponad 3 tys. ton węgla, 4,5 tys. ton ropy oraz 8,5 tys. ton mazutu. Wartość produkcji globalnej wyniosła 105 mln zł na planowane 70 mln zł. Akumulacja wyniosła 22,5 mln zł wobec 7 mln zł planowanych.

Osiągnięcie tak dobrych wyników było możliwe dzięki wielu zobowiązaniom produkcyjnym i czynom społecznym, podjętym przez załogi DBR w ub. r. Ogólna wartość tych czynów wyniosła w ub. r. prawie 1,5 mln zł. Wartość wykonanych prac remontowych i konserwacyjnych siłami załóg jednostek pływających wyniosła ponad 1 300 tys. zł.

Ta optymistyczna ocena wyników 1964 r. jest jednak zabarwiona domieszką goryczy. Dwa stare statki-bazy nie są bowiem w stanie zaspokoić potrzeb floty łowczej, wobec czego DBR-y musiały czarterować statki zagranicznych armatorów. W ub. r. DBR-y zaczarterowały 7 tankowców, które dostarczyły na łowiska prawie 9 tys. ton mazutu. Fracht, zapłacony za wynajem tych statków wyniósł ponad 30 tys. dolarów. Natomiast do przewozu beczek z rybą z łowisk oraz beczek pustych na morze DBR-y zaczarterowały w ub. r. 39 statków obcych armatorów, płacąc fracht w wysokości prawie 200 tys. dolarów.

Te znaczne wydatki dewizowe są niewątpliwie wynikiem dysproporcji, powstałej między rozwojem potencjału floty łowczej a możliwościami przewozowymi statków-baz. Ową domieszkę goryczy łagodzi fakt, że DBR-y podpisały już umowę ze Stocznią Gdańską na budowę trzech nowoczesnych statków-baz, które wejdą do eksploatacji w następnej pięciolatce.

Do tych dysproporcji nawiązuje także jedna z alternatyw DBR-ów, proponująca zakup dwóch statków-chłodnicowców dla rybołówstwa. Miałyby one obsługiwać uprzemysłowioną flotę rybacką na łowiskach atlantyckich. Jak wynika z obliczeń, dzięki posiadaniu tych dwu jednostek, rybołówstwo mogłoby dostarczyć rocznie dodatkowo ponad 17 tys. ton ryb. (k)

Mord w podwarszawskiej wsi

Bestialscy rabusie udusili swoją ofiarę

3 LUTEGO br. Komenda MO w Pruszkowie została zawiadomiona o zamordowaniu Stefana Ciechomskiego, rolnika zam. koło Brwinowa. Milicję zawiadomili sąsiedzi, którzy zaniepokojeni nieobecnością Ciechomskiego, zajrzeli przez okno i zauważyli go leżącego w kałuży krwi. Wszczęto śledztwo, które doprowadziło do ujęcia sprawców Ryszarda Szydłowskiego (Brwinów) oraz Romana Kuźniewskiego (Pruszków).

A OTO OKOLICZNOŚCI SPRAWY R. Szydłowski i R. Kuźniewski poznali się w więzieniu na Służewcu. Obaj mieli odsiedzieć po kilkanaście dni z tytułu niezapłaconych grzywien, na które zostali skazani.

Każdy z nich był trzykrotnie karany za drobne kradzieże. W rozmowach uzgodnili między sobą, że natychmiast po wyjściu zrobią jakiś „skok", który przyniesie im większe pieniądze. Szydłowski wytypował Ciechomskiego, mieszkającego samotnie w swoim domu i uważanego za zamożnego człowieka. Po wyjściu z więzienia Szydłowski i Kuźniewski udali się do domu Ciechomskiego.

Szydłowski, który znał dobrze Ciechomskiego zapukał do drzwi. Obaj weszli do mieszkania proponując sprzedaż węgla. Kuźniewski w pewnej chwili uderzył Ciechomskiego dwukrotnie w głowę. Gdy ofiara napadu zalana krwią upadła na ziemię, Szydłowski chwycił za oczyk stojący przy drzwiach i uderzył go 3 razy w głowę.

Następnie przystąpiono do rabunku. Bandyci znaleźli 18 tys. zł w banknotach 500-złotowych oraz 600 zł bilonem. Przed opuszczeniem mieszkania stwierdzili, że Ciechomski jeszcze żyje. Zarzucili mu ręcznik na szyję i udusili go.

W toku śledztwa bandyci przyznali się do winy, obciążając się wzajemnie.

Prokuratura Powiatowa w Pruszkowie wystąpi prawdopodobnie z wnioskiem do Sądu o rozpatrzenie jej w trybie doraźnym.

Ambasador J. M. Cabot u prezesa PAN

WARSZAWA PAP. Ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce John M. Cabot złożył wizytę prezesowi Polskiej Akademii Nauk, członkowi rzeczywistemu PAN — prof. dr Januszowi Groszkowskiemu.

Amb. Cabot wręczył prezesowi PAN pamiątkowy album ze zdjęciami fotograficznymi Księżyca wykonanymi przez statek kosmiczny „Ranger".

Jubileusz Ewy Szelburg - Zarembiny

WARSZAWA PAP. 40 lat temu — w 1924 r. ukazała się pierwsza książka Ewy Szelburg - Zarembiny. Jubileusz 40-lecia pracy pisarskiej to nie tylko jej święto, ale także święto miłośników jej książek.

W siedzibie ZLP odbyło się spotkanie z jubilatką. Przybyli na nie liczni pisarze i wydawcy.

Obecny był minister kultury i sztuki — Lucjan Motyka.

„Wizja lokalna"

WARSZAWA PAP. W warszawskiej Wytwórni Filmów Dokumentalnych reż. Janusz Kidawa kończy pracę nad filmem pt. „Wizja lokalna". Jest to reportaż o pobycie w Oświęcimiu przedstawicieli frankfurckiego trybunału sądzącego oprawców z tego hitlerowskiego obozu zagłady.

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

M/S „INA" — z Londynu z drobnicą.
S/S „CIESZYN" — z Danii pod balastem.
S/S „PSTROWSKI" — z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

S/S „JELCZ" — do Danii z węglem.
S/S „SZCZECIN" — do Danii z węglem.

WIZYTA PRZEDSTAWICIELI PZM I DSR W KRAKOWIE

PRZEDSTAWICIELE dyrekcji Polskiej Żeglugi Morskiej i Deutsche Seereederei w Rostocku w drodze na okresową konferencję w sprawie obsługi linii zachodnio-afrykańskiej, która odbywa się w Szczawnicy bawili w dniu 25 bm. w Krakowie. Złożyli oni wizytę przewodniczącemu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej — ZB. SKOLICKIEMU, który bawił niedawno w naszym mieście w związku z wodowaniem w Stoczni Szczecińskiej nowego statku, przeznaczonego na linię zachodnio-afrykańską — m/s „Kraków".

STATKI RYBACKIE NA WEJŚCIU:

S/t „Radwa", m/t „Jemiołucha" i m/t „Jastrząb" z Morza Północnego do Szczecina, m/t „Dudek" z Rostocku do Szczecina.

NA ŁOWISKACH:

Wczoraj powróciły do Gdyni z łowisk Labradoru dwa nasze trawlery - przetwórnie: m/t „Feniks" i m/t „Jowisz" z łącznym ładunkiem ponad 4 tys. ton ryb z dwumiesięcznego rejsu.

* * *

Wczoraj w nocy wybuchł pożar na jednostce rybackiej „Szkunera" — Wla-137, w czasie postoju w porcie Władysławowo. Spaliły się pomieszczenia w części dziobowej statku.

„Melodia serca" - nagranie tylko dla lekarzy

WARSZAWA. Niecodzienną „nowość płytową" szykuje Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich. Tematem „muzycznym" będzie tu oryginalna melodia serca... utrwalona na płycie.

Przygotowany przez PZWL pierwszy polski fonokardiograficzny atlas wad serca będzie cenną pomocą dla lekarzy praktyków. Na płycie utrwalone zostanie bowiem „bicie" serca zdrowego, a następnie kilkanaście przypadków obrazujących zmieniony rytm pracy serca, charakterystyczny dla najczęściej spotykanych schorzeń. Płytę uzupełnia podręcznik.

POGODA na dziś

ZACHMURZENIE duże i opady śniegu. Temp. ok. —1 st. Wiatry umiarkowane, południowo-zachodnie.

Kairska wizyta W. Ulbrichta

24. bm. przybył z wizytą oficjalną do Zjednoczonej Republiki Arabskiej przewodniczący Rady Państwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej Walter Ulbricht.

W pierwszym dniu pobytu Waltera Ulbrichta w Kairze w pałacu Kubba — oficjalnej rezydencji gościa z NRD odbyło się spotkanie z prezydentem ZRA, Naserem.

NA ZDJĘCIU: Walter Ulbricht i prezydent Naser podczas pierwszych rozmów w pałacu Kubba.

(CAF — Photofax)

Dalekopis przyjaźni

PRZYZNANIE NAGRÓD

Na uroczystym przyjęciu, wydanym przez Instytut Wymiany Kulturalnej z Ameryką Łacińską „Casa de Las Americas" (Dom Ameryk) w Hawanie ogłoszono nagrody przyznane w tegorocznym konkursie literackim. Na konkurs nadesłano: do działu teatru — 50 prac, do działu poezji — 92 prace, do działu powieści — 25, do działu opowiadań — 46 i działu esejów — 21 prac. W konkursie uczestniczyło 234 pisarzy, poetów i dramaturgów z różnych krajów Ameryki Łacińskiej. W dziedzinie dramaturgii pierwszą nagrodę otrzymała sztuka pisarza kubańskiego Jose Triana pt. „Noc morderców", w dziedzinie poezji — utwór poety argentyńskiego Victora Robles pt. „Słuchajcie śmiertelni", w dziedzinie opowiadań — utwór autora urugwajskiego Jorge Onetti pt. „Każdy korsarz", w dziedzinie esejów — praca Kolumbijczyka Jorge Zalamea pt. „Poezja nieznana i zapomniana". W dziedzinie powieści przyznano jedynie wyróżnienie za powieść pt. „Brygada nr 2505" kubańskiego pisarza Rafaela Pereza.

Z CUKREM — POMYŚLNIE

W oficjalnym komunikacie, podpisanym przez premiera Fidela Castro ogłoszono dotychczasowe wyniki kampanii cukrowniczej, które są bardzo pomyślne. Komunikat wyznacza dwa następujące cele: 2 miliony ton w lutym i 3 miliony ton w marcu, zanim rozpocznie się pora deszczowa. W komunikacie czytamy m. in.: „Zbiory trzciny cukrowej przebiegają pomyślnie dzięki niezwykłemu wysiłkowi robotników rolnych i ochotników z miast i jednostek wojskowych, którzy uczestniczą w sprzęcie trzciny cukrowej, dzięki niezmordowanej pracy komitetów prowincjonalnych i regionalnych naszej partii, koordynującej pracę narodu".

(CET)

Jubileusz znaczka pocztowego

Z OKAZJI 125-lecia znaczka pocztowego, przypadającego 6 maja 1965 r. cztery najstarsze znaczki pocztowe Szwajcarii wybite będą w formie złotych medali oryginalnej wielkości. Do każdej z 50 tysięcy wybitych sztuk dodawać się będzie klientowi kwit gwarancyjny. (j)

Min. Höcherl contra festiwal w Oberhausen

(Korespondencja własna ZAP)

PO RAZ JEDENASTY JUŻ ODBYWA SIĘ W OBERHAUSEN FESTIWAL FILMÓW KRÓTKOMETRAŻOWYCH POD HASŁEM „DROGA DO SĄSIADÓW". W TYM ROKU UDZIAŁ BIORĄ FILMOWCY Z 18 KRAJÓW ZE WSCHODU I ZACHODU, PRZEDSTAWIAJĄC 87 FILMÓW.

SILNIE REPREZENTOWANE SĄ kraje socjalistyczne. Po raz pierwszy obecna jest Kuba. **Delegacja polska jest, jak zwykle w centrum zainteresowania, jako że nasi filmowcy mają w Oberhausen wyrobioną markę, czego dowodem są liczne nagrody zdobyte na poprzednich festiwalach.**

Ale właśnie to, co jest najpoważniejszym atutem festiwalu w Oberhausen — fakt, iż jest on miejscem dorocznego spotkania filmowców ze Wschodu i Zachodu jest przyczyną kłopotów jego organizatorów.

Festiwal w Oberhausen nie otrzymuje żadnych dotacji rządowych, w przeciwieństwie do mniej reprezentatywnego festiwalu w Mannheim. Minister spraw wewnętrznych Höcherl wyjaśnił w 2 listach do nadburmistrza miasta Luizy Albertz, deputowanej do Bundestagu z ramienia SPD — swoje odmowne stanowisko w tej sprawie. **„Głosy prasy** (wysoko oceniające rangę festiwalu) **niczego nie dowodzą. Chwalą** (festiwal) **przede wszystkim: blok socjalistyczny, a na terenie filmowym — liczni stosunkowo dziennikarze NRF, którzy stale, z demokracją na ustach, ośmieszają systematycznie wolność i wykazują zastanawiający podziw dla wszelkich niemal produktów komunistycznej dyktatury"** — pisze minister Höcherl w urzędowej antykomunistycznej niemczyźnie.

Listy ministra Höcherla wywołały oburzenie nie tylko władz miejskich (SPD) ale i partyjnych kolegów Höcherla w Oberhausen (CDU). 300 dziennikarzy akredytowanych przy festiwalu ogłosiło zdecydowany protest przeciwko stanowisku ministra. Również prasa Zagłębia Ruhry potępia oświadczenie ministra Höcherla.

H. KOLLAT

Dokąd zmierza Londyn?

WYŁOŻONY w Białej Księdze doroczny program brytyjskiej polityki wojskowej stał się przedmiotem rozważań międzynarodowej prasy. Program ten bowiem nie daje się pogodzić z zapowiedziami rządu Harolda Wilsona.

Budżet wojskowy Wielkiej Brytanii będzie większy o 6 procent od zeszłorocznego, co nabiera swoistego znaczenia w porównaniu z obniżonymi wydatkami wojskowymi Związku Radzieckiego i USA.

Brytyjski kontrprojekt wielostronnych sił nuklearnych, tak zwane „atlantyckie siły nuklearne", nie zamyka bynajmniej NRF dostępu do broni jądrowej. Projekt brytyjski, w myśl którego Londyn miałby oferować Bonu udział w obsadzeniu załogami angielskich bombowców nuklearnych i innych jednostek — w gruncie rzeczy prowadzi do tego samego co WSN celu, chociaż nieco inną drogą.

Nie ulega też wątpliwości, że plan brytyjski niewiele ma wspólnego z głoszoną oficjalnie rozprzestrzeniania broni atomowej.

Niepokojącą wymowę ma przewidziana w Białej Księdze koncentracja wysiłku militarnego W. Brytanii na obszarach zamorskich, szczególnie na wschód od Suezu. Nieodparcie przywodzi to na myśl neokolonialne poczynania brytyjskie w stosunku do Malajzji, wywołujące napięcie w tym rejonie świata.

Od tej także strony należy oceniać niedwuznaczne, chociaż dyskretne poparcie Londynu dla amerykańskiej interwencji w Wietnamie i prowokacji Waszyngtonu wobec DRW — oczywiście w zamian za poparcie USA dla polityki brytyjskiej w sąsiednim rejonie Azji.

Wszystko to trudno pogodzić z optymistycznymi nadziejami rządu labourzystowskiego na polepszenie sytuacji międzynarodowej, w czym aktywną rolę miał by odegrać właśnie Londyn. (jr)

Na Zelandii i Jutlandii (14)

Z Polski? Wspaniale!...

(Korespondencja własna z Danii)

Z DZIENNIKARKĄ „DEMOKRATEN" p. Ullą Terkelsen umówiłem się telefonicznie na samochodowy rajd po mieście i okolicach. Nie znałem jej wtedy osobiście, toteż po zejściu do hotelowego hallu zacząłem się rozglądać po obecnych. Nagle usłyszałem — Dzień dobry panu!... Nie było w tym powitaniu nic dziwnego, gdyby nie zostało ono wypowiedziane po polsku! Okazuje się, iż p. Ulla w czasie swego niedawnego kilkumiesięcznego pobytu w Polsce, zdołała całkiem nieźle opanować nasz język.

ZWIEDZAŁEM DOM AKADEMICKI. W pewnym momencie gwałtownie otworzyły się drzwi jednego z pokoi i z okrzykiem — **Z Polski? Wspaniale! Jak to dobrze, że będę mogła porozmawiać po polsku!...** — wybiegło na korytarz dorodne dziewczę o roześmianej buzi. Zdania te zabrzmiały w czystej polszczyźnie, prawie nie skażonej obcym akcentem. W czasie późniejszej rozmowy okazało się, że dziewczę również przed rokiem przebywało przez osiem miesięcy w Polsce na studiach, a w tej chwili było właśnie zajęte pakowaniem walizek, szykując się do wyjazdu... do Polski dla kontynuowania studiów. Później przestałem się już dziwić, gdy zarówno w uniwersyteckim klubie, młodzieżowych lokalach jak i w czasie spotkań prywatnych, szereg młodych ludzi zwracało się do mnie — z większym lub mniejszym powodzeniem, co zresztą nie jest najbardziej istotne — po polsku. Ba, goszcząc u pewnej bardzo znanej w Arhus osoby, piastującej eksponowane stanowisko, mogłem wysłuchać „Warszawianki", odegranej na fortepianie i odśpiewanej przez gospodarza i jego małżonkę.

MOŻNA STWIERDZIĆ, iż Polska stała się w Danii modna. Oczywiście tego rodzaju sformułowanie jest pewnego rodzaju uproszczeniem, lecz podobny wniosek w pierwszym rzędzie nasuwa się w Danii przybyszowi z naszego kraju. W życiu codziennym bałtyckiego sąsiada znaczną ostatnio rolę odgrywa polska kultura, szczególnie zaś jedna jej dziedzina — film. W TV organizowane są tygodnie filmów polskich i tygodnie polskiej kultury, w czasie których widzowie mogą się zapoznać także z naszą dramaturgią, rzeźbą czy architekturą. Szczególnie jednak popularna jest Polska wśród młodzieży. Do ambasady PRL w Kopenhadze nieustannie napływają dziesiątki listów z pytaniami o warunki i możliwości studiów, bądź praktyk w Polsce. Młodzi Duńczycy nie tylko jednak śpiewają polskie piosenki, dyskutują na tematy polskiej literatury, filmu, teatru czy grafiki, lecz również żywo interesują się naszymi zagadnieniami gospodarczymi i politycznymi.

Aktualna sytuacja gospodarcza i polityczna tego kraju powoduje stały spadek popularności niektórych dotychczasowych zachodnich sojuszników, którzy nie zawsze postępują tak, jak na sojuszników przystało. Przy tym pewne idee polityczne, związane z tymi sojuszami stają się coraz bardziej kłopotliwe, by nie rzec czasem wręcz niewygodne, jak choćby atomowe spekulacje NRF. Sprawy te wpływają zresztą także w sposób istotny na duńską gospodarkę, której zagraniczna ekspansja handlowa jest sztucznie hamowana i ograniczana do pewnych „kierunków geograficznych", co stoi w oczywistej sprzeczności z interesami Danii.

DLATEGO TEŻ oczy mieszkańców Jutlandii i Zelandii coraz częściej zwracają się ku południowi i południowemu-wschodowi, skąd dochodzą głosy, proponujące oparcie wspólnego życia na zdrowych zasadach realizmu, rozsądku, obopólnej współpracy dla rozwoju prawdziwej przyjaźni.

WIESŁAW ANDRZEJEWSKI

Projekt światowej kontroli lekarstw

LONDYN PAP. Czołowy brytyjski specjalista w dziedzinie ochrony zdrowia, lord Cohen wezwał do kontroli lekarstw, która objęłaby cały świat. Zaproponował, on, aby pod auspicjami Światowej Organizacji Zdrowia utworzono międzynarodowy urząd rejestracji lekarstw. Powołując się na przykład tragedii z „Thalidomidem", wskazał on, iż tylko poprzez poddanie ściślejszej kontroli jakości i pewności lekarstw, można uniknąć tak wielkich nieszczęść.

Jak się bowiem okazuje, producenci lekarstw na zachodzie nie zawsze stawiają — jako cel swego interesu — solidność. Badając 125 próbek penicyliny, wytwarzanej przez 10 producentów, w 38 wypadkach było mniej penicyliny, niż głosiła etykieta, a w jednej próbce niedobór wynosił aż 90 proc.

Lord Cohen stwierdził, że wszelkie lekarstwa powinny być wypróbowane klinicznie na odpowiedniej liczbie pacjentów różnego wieku i obu płci.

TSR-2

NOWY brytyjski bombowiec odrzutowy TSR-2, którego projekt pochłonął już 5 milionów funtów i wywołał wiele kontrowersji wśród fachowców i polityków, odbywa obecnie próbne loty.

NA ZDJĘCIU: samolot TSR-2 w czasie startu do próbnego lotu na lotnisku w Warton. (CAF)

Kulisy kradzieży nazistowskich akt

WIEDEŃ (ZAP). Prokuratura wiedeńska wszczęła postępowanie przeciwko urzędnikowi ministerstwa spraw wewnętrznych Payerowi i b. sekretarzowi obalonego w jesieni ub. roku ministra spraw wewnętrznych Olaha, Heinrichowi Daurerowi, jak również „nieznanemu sprawcy" za nadużycie władzy i usunięcie z ministerstwa akt, które zostały odnalezione ostatnio w piwnicach siedziby związku zawodowego pracowników przemysłu drzewnego. Istnieją podejrzenia, że akta przeniesiono w to miejsce, kiedy Olah sprawował jeszcze urząd ministra spraw wewnętrznych. Według informacji pochodzących z kół zbliżonych do Austriackiej Partii Ludowej (ÖVP) chodzi o tajne akta pochodzące z okresu III Rzeszy, a mianowicie o 54 tys. akt policji, 500 tys. akt kierownictw okręgowych NSDAP („Gau-Akten") oraz 600 tys. akt personalnych osób, które zadeklarowały, że przed zajęciem Austrii przez III Rzeszę działały legalnie jako naziści.

Mundurki i psychologia

ŁADNE, nowoczesne, wygodne i praktyczne modele szkolnej garderoby, opracowane przez Instytut Wzornictwa Przemysłowego pozostały tylko... modelami. Przemysł i handel oferują niezmiennie brzydkie i niepraktyczne granatowe sorty mundurowe. Na dobitkę — żeby było taniej — szyje się mundurki z kiepskich materiałów, co niezależnie od fasonów przesądza o ich fatalnym wyglądzie i nietrwałości.

Tymczasem w innych krajach moda i względy praktyczne dawno wyparły „klasykę" stroju szkolnego. W Związku Radzieckim kolor granatowy zastąpiono brązowym. Na Węgrzech w szkołach średnich nie ma obowiązku noszenia mundurków, a ciemne drelichowe fartuchy służą tylko w czasie niektórych zajęć praktycznych, żeby chronić odzież przed zabrudzeniem. Francja zachowała fartuszki, ale konfekcjonuje je z tkanin w żywych kolorach, najczęściej w paski albo w kratkę; pod fartuszkami uczniowie noszą co chcą. W Szwecji dzieci i młodzież ubierają się do szkoły zupełnie dowolnie.

Do sporów na temat ubrań szkolnych włączyli się też psychologowie. Ich zdaniem brzydki, niemodny wygląd i krój mundurków oraz jego barwa wpływają hamująco na rozwój poczucia estetyki dzieci i młodzieży, a nawet na poczucie humoru, pogodę ducha i optymizm. (i)

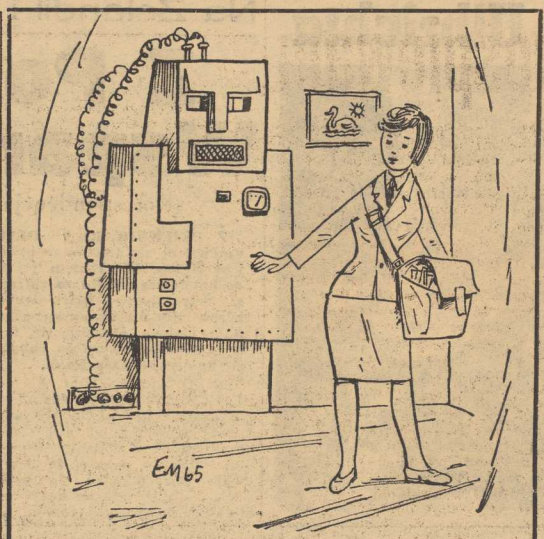

— Mała, jesteś czarująca!
— Pan jest źle zaprogramowany — pomylił mnie pan z sekretarką...

Rys. E. Messer

Trójzębem

Jak tu komu dogodzić?

W ostatnim numerze popularnego „Przekroju" Ewa Kossak odkryła w Szczecinie same rewelacje. Dowiedzieliśmy się więc, że mamy w Szczecinie najlepsze w kraju usługi i najlepszą w kraju Zasadniczą Szkołę Gospodarczą, szkolącą kadry dla naszej gastronomii. To bardzo dobrze, że coraz częściej przyjeżdżający do Szczecina dziennikarze widzą nasze miasto nie tylko przez pryzmat „mewek" i komisowych ciuchów.

Dobrze z dwóch względów. Po pierwsze — na kraj dociera garść rzetelnej i obiektywnej informacji o naszym mieście i naszych w nim dokonaniach. I po drugie — my sami — najczęściej niezadowoleni i stale psioczący na działalność organów władz miejskich, na wiele istniejących jeszcze niedomagań — dostrzegamy, iż rzeczywiście w tym grodzie Gryfa dużo dobrego z myślą o codziennych potrzebach mieszkańców się robi. W sumie — jesteśmy w stanie bardziej rzeczowo i sprawiedliwie oddać to, co się naszym ojcom miasta rzeczywiście należy.

Bo przecież nie ulega kwestii, że w zakresie usług dokonano w naszym mieście w ostatnich latach olbrzymiego skoku naprzód. Można mieć jeszcze wiele pretensji o lokalizację punktów i pawilonów usługowych, ale nie są to sprawy wcale proste i najczęściej niezależne od dobrych chęci władz miejskich. Wiele pretensji powinniśmy też skierować pod naszym własnym adresem, chociażby z tego tytułu, że nie zawsze umiemy z tych usług należycie korzystać. Nie potrafimy np. — mimo wielokrotnych prasowo-radiowych anonsów — korzystać z punktów informacyjnych WZSP i HSI, które dysponują pełną informacją, gdzie co można naprawić, gdzie co można zamówić, jak sobie zaprojektować urządzenie mieszkania itp.

A skoro już o pretensjach pod naszym własnym adresem mowa, to nie sposób nie przypomnieć tutaj bardzo istotnej. Jak wiadomo rokrocznie z budżetu miasta wydatkuje się na remonty kapitalne budynków mieszkalnych dziesiątki milionów złotych. Władze miejskie w tym zakresie dokonują cudów, aby przy realizacji tych remontów sprawić lokatorom jak najmniej kłopotów. Między innymi wychodząc naprzeciw słusznym postulatom mieszkańców, kosztem wielu milionów złotych wybudowano kilkaset mieszkań zastępczych, przeznaczonych przejściowo dla części tych rodzin, których mieszkania są poddawane kapitalnym remontom.

Oczywiście nie jest to generalna zasada, lecz stosowana jedynie w tych wypadkach, kiedy obecność rodziny sprawia przy pracach remontowych naprawdę wiele kłopotów, np. wtedy, kiedy trzeba wstawić nowe stropy, nowe ścianki działowe itp. Szkopuł jednak w tym, że wiele rodzin nie chce z tych mieszkań zastępczych w takich koniecznych wypadkach korzystać, stawiając niejednokrotnie nie do przebycia przeszkody. A przecież sprawa wydaje się tak logicznie prosta i uzasadniona konkretnymi potrzebami.

I jak tu komu dogodzić?

NEPTUN

„Ciinte" na wasze usługi

CIINTE, to skrócona nazwa Centralnego Instytutu Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej. Zadaniem sieci ośrodków, podlegających CIINTE jest dostarczanie materiałów objaśniających najnowsze zdobycze nauki i techniki dla poszczególnych branż, zjednoczeń, zakładów przemysłowych, katedr wyższych uczelni technicznych oraz ich słuchaczy, głównie dyplomantów.

W Szczecinie istnieje filia CIINTE — pod nazwą — WOINTE — powołana do życia w 1963 r. Jej zadanie sprowadza się do koordynacji pracy sieci bibliotecznych na terenie naszego regionu, gromadzących tego rodzaju materiały oraz do kompletowania zbiorów specjalnych jak katalogi firmowe i patenty.

Jednym z najpoważniejszych współpracowników WOINTE jest Biblioteka Główna Politechniki Szczecińskiej. O dane, dotyczące pracy tego ośrodka poprosiliśmy mgr Danutę Gwiazdowską.

— Jak korzysta się z usług CIINTE?

— Począwszy od roku 1956, do chwili obecnej, biblioteka nasza zgromadziła już w swoich zbiorach prawie 1 mln kart dokumentacyjnych, uszeregowanych wg międzynarodowej klasyfikacji dziesiętnej, których rodowód wywodzi się z opisów patentowych. Karta dokumentacyjna — sporządzona przez dokumentalistów w poszczególnych instytutach i rozprowadzana dalej przez CIINTE — zawiera opis bibliograficzny danej publikacji, wskazuje miejsce (bibliotekę), w którym można zdobyć jej oryginał, podaje symbol i hasło przedmiotowe, określające tematykę objaśnianej pracy, a nadto język oryginału i poziom opracowania. Ta ostatnia dana orientuje odbiorcę o jakości i stopniu trudności prezentowanej pozycji, co w znacznej mierze ułatwia mu zorientowanie się do kogo jest ona adresowana.

Karta dokumentacyjna zawiera jeszcze tzw. analizę dokumentacyjną.

— Biblioteka główna nie ma wszystkich pozycji z katalogu CIINTE. Jak zatem sobie radzi?

— Jeśli po odszukaniu kilku lub kilkunastu kart dokumentacyjnych okaże się, że niektórych pozycji (np. książki, czasopisma, katalogi, normy czy patenty) nie ma w naszych zbiorach, wówczas biblioteka — za pośrednictwem referatu wypożyczeń międzybibliotecznych — zwraca się bezpośrednio do instytutu, który opracowywał daną informację z prośbą o przesłanie mikrofilmu.

Celowość działalności CIINTE została już dawno przypieczętowana efektami, dającymi tego rodzaju informacje. Nadmienię tu tylko, że wiele uwagi temu problemowi poświęcił III Zjazd PZPR, IV Kongres Techników Polskich i V Kongres Związków Zawodowych.

Rozmawiał: F. DEY

Scena z aktu I: Maria Nochowicz (Pani Dulska), Andrzej Kopiczyński (Zbyszek) i Maria Chwalibóg (Juliasiewiczowa).
Foto: St. Cieślak

„Moralność Pani Dulskiej"

Premiera w Teatrze Polskim

„Nawet jej cnoty są nam ohydne" — pisał Boy-Żeleński po warszawskiej premierze (1927) o „apokaliptycznej" Dulskiej w interpretacji Stanisławy Słubickiej, tej samej, która grała tę rolę na lwowskiej prapremierze w r. 1907. Ta karykatura staropolskiej matrony w mieszczańskim wydaniu budzi grozę, ale i nieco ironicznego współczucia, bowiem „odpokutowała ponad swoje winy, zapłaciła rachunek za całą epokę, za formę cywilizacji burżuazyjnej".

W istocie sztuka Zapolskiej nie jest „wymierzeniem sprawiedliwości światu", co zresztą jak sądzę, nie jest zadaniem teatru, korzystającego z prawa wyolbrzymiania, przerysowywania rzeczywistości. O jej nie przemijającej wartości stanowi nie intelektualna odkrywczość, ale przede wszystkim niesłychana wprost celność „trafiania" w zaobserwowane typy, świetna konstrukcja, wyśmienite pointowanie sytuacji scenicznych.

Czy Dulscy żyją wśród nas — mimo że forma cywilizacji, która ich wydała odeszła bezpowrotnie w przeszłość? Oto pytanie, które zadał sobie reżyser sztuki — ALEKSANDER RODZIEWICZ. I odpowiedział twierdząco, dostrzegając ich istnienie w mikroklimatach małych miasteczek. Na pewno — ale i nie tylko: w innych typowych formach, posługując się innymi obyczajowymi „racjami" — wszędzie tam, gdzie zakłamanie i obłuda mają jeszcze szanse zdobywania sukcesów. A bywa tak chyba nie tylko w małych miasteczkach.

Reżyser szczecińskiego przedstawienia postawił sobie nieco inne od tradycyjnego zamierzenie — i w dużej mierze udała mu się jego realizacja. Zrezygnował z nadmiaru elementów farsowych, pragnął stworzyć — jak się wyraził — „komedio-sztukę". Jego Dulska **(Maria Nochowicz)**, zwłaszcza w II i III aktach jest mniej agresywna, bardziej bezradna, czasem wręcz żałosna w pętach swojej „moralności". Ciekawie potraktował też rolę Zbyszka **Andrzej Kopiczyński.** Już Grzymała-Siedlecki zwracał uwagę na pewne pokrewieństwa tej postaci z Piotrem z „Mieszczan" Gorkiego, sztuki znanej publiczności szczecińskiej z pamiętnego przedstawienia w reżyserii Chaberskiego. Obaj „bohaterowie" są zbuntowani — ale buntu tego nie trzeba traktować serio, jest w nim więcej kabotyństwa niż prawdy. O Zbyszku można przecież powiedzieć to samo, co o Piotrze w „Mieszczanach" mówi Tietierew: „Tylko poczekać, a stanie się idealną kopią ojca"; jego dekadencka peleryna jest tylko marnym rekwizytem.

Interesująco potraktowała też rolę Juliasiewiczowej MARIA CHWALIBÓG — „dama swawolna", pełna złodziejskiego sprytu, ratująca z ciężkiej opresji złamaną i bezradną Dulską. Juliasiewiczowa w tym ujęciu jest najbardziej groźną, omal demoniczną postacią tej sztuki. Jej przeciwieństwem jest Mela — w bardzo ładnej interpretacji HELENY KRAUZE, żałosny promyk słońca w tym światku brudnych i niskich namiętności.

W pozostałych rolach wystąpili: KRYSTYNA BIGELMAJER (nieco zbyt rozbrykana Resia), HALINA KAZIMIEROWSKA (lokatorka), DANUTA MARKIEWICZ (Hanka), NINA BURSKA (Tadrachowa) i CZESŁAW ROZNOWSKI (Dulski). Scenografia STANISŁAWA BĄKOWSKIEGO, nie przekonywająca w niektórych szczegółach, na ogół dobrze oddawała atmosferę dulszczyzny.

W sumie: dobre i ciekawe przedstawienie, zakończone obchodem przypadającego właśnie Jubileuszu 50-lecia pracy artystycznej reżysera dyr. Aleksandra Rodziewicza. Obchód był serdecznym wyrazem zasłużonych, wdzięcznych uczuć, żywionych dla Jubilata przez szczecińskie władze, zespół teatralny i społeczeństwo naszego miasta.

FELIKS JORDAN

Mówi Bernard Ładysz:

Jeszcze pośpiewam...

Lena i Bernard

Bernard Ładysz, nasz znakomity bas, laureat wielu konkursów w kraju i za granicą, ożenił się.

Przedstawiciel naszej redakcji gościł na hucznym weselu i tam przeprowadził z panem młodym krótką rozmowę.

— Mimo kilkakrotnych zapewnień, zdradził pan jednak kawalerski stan. Zupełnie jak w „Strasznym Dworze".

— Trudno. Postawiłem sobie niegdyś wydawałoby się nieosiągalne warunki. Moja żona musiała bowiem mieć naturalne blond włosy, niebieskie oczy, wysportowaną sylwetkę, umiejętność śpiewu i gotowania litewskich kołdunów oraz zrozumienie dla mojej pracy artysty.

— I...

— I znalazłem taką kobietę. A od tego był jeden krok do miłości i ślubu.

— Gdzie spędzicie tak zwany miodowy miesiąc?

— Na Krymie. Ale trochę później. Na razie muszę zrealizować podpisane umowy, a więc m. in. wyjechać z orkiestrą Rachonia do Anglii.

— W tym roku mija dwudziesta rocznica pana śpiewaczej kariery. Jak to się zaczęło?

— Pan lepiej pamięta o moim jubileuszu niż ja. Istotnie, zaczęło się dwadzieścia lat temu, w wojsku. Śpiewałem sobie a muzom, gdy posłyszał to kierownik estradowego zespołu. Brakowało im tenora, więc...

— Tenora?

— Tak. Wtedy śpiewałem „cienko" jakąś arię z operetki. Później okazało się, że mam bas-baryton, ale w zespole mnie zostawili.

— Ile utworów ma pan w swoim repertuarze?

— Mnóstwo. Śpiewałem przecież wszystko co można było śpiewać bas-barytonem. Od piosenki, poprzez pieśń klasyczną, do opery. Samych tylko arii operowych opracowałem kilkanaście. Parę z nich po polsku, włosku i rosyjsku.

— Mówią, że jest pan bardziej znany za granicą niż w kraju. Dlaczego?

— Nie wiem. Chyba dlatego, że za granicą reprezentuję pewną egzotykę. Tam uważają, że my Słowianie, to z natury rzeczy najlepsze basy świata. To tak od Szaliapina... A mówiąc poważnie to w kraju istotnie mało występuję na estradach, w telewizji i radio, a więc tam gdzie wyrabia się popularność. To wszystko przez brak czasu. Opera, Zespół Pieśni i Tańca Wojska Polskiego, wyjazdy zagraniczne...

— Tych też nie ma zbyt wiele...

— To już sprawa naszego kochanego impresaria, „Pagartu".

— Jak ocenia pan współpracę z tą instytucją?

— Gdyby to był mój prywatny impresario, jakiś pan Pagart, miałbym pewne zastrzeżenia. Ale do instytucji „Pagart" zastrzeżeń nie mam. W każdym razie urzędnicy nie decydują tam o sprawach artystów. A nie wszędzie tak bywa...

— Pana żona jest absolwentką szkoły muzycznej. Czy zamierzacie stworzyć duet w rodzaju Kiepura — Marta Eggerth?

— Nie myśleliśmy o tym, ale kto wie czy nie posłuchamy pana sugestii.

— Posłuchajcie i przyjmijcie życzenia od czytelników — melomanów.

Rozmawiał:

R. SZCZĘSNOWICZ

Trójprzymierze

OD KILKU już lat utrzymują ze sobą żywą łączność trzy doskonałe chóry: **„Arion"** w Poznaniu, **„Bradlan"** w Trnawie (Słowacja) i Polski Zespół Śpiewczy **„Hutnik"** z Trzyńca (CSRS). Efektem tych kontaktów były wymienne koncerty, wzajemne wizytacje kierownictw zespołów, a nadto stała wymiana doświadczeń.

Ostatnio przedstawiciele wszystkich tych trzech chórów spotkali się na jubileuszowym obchodzie trzynieckiego „Hutnika", zorganizowanym z okazji 10-lecia działalności tego zespołu, ustalając dalszy program współpracy, wynikiem której jest wzajemne zbliżenie.

Warto dodać, że ostatnio ukazała się pięknie ilustrowana broszura, wydana przez słowacki „Bradlan", informująca o dziejach tej pieśniarskiej współpracy międzynarodowej.

15 festiwali

Jak poinformował Dymitr Szostakowicz, w różnych miastach ZSRR urządzonych zostanie w tym roku 15 festiwali muzycznych.

Do czołowych imprez tego rodzaju należy zaliczyć festiwal muzyki Sergiusza Prokofiewa, zorganizowany w Leningradzie w czasie tradycyjnego święta „Białych nocy". Interesująco zapowiada się też cykl imprez, związanych z przypadającą w tym roku 125 rocznicą urodzin Piotra Czajkowskiego. Obchody te trwać będą jednocześnie w kilku miastach, m. in. w Moskwie i Leningradzie.

Na jesieni odbędzie się w stolicy ZSRR cykl koncertów, poświęconych najnowszym dziełom leningradzkich kompozytorów. Ponadto poszczególne republiki radzieckie organizują różne festiwale muzyczne. Z tej okazji wybitni twórcy, jak Dymitr Szostakowicz, Aram Chaczaturian, Dymitr Kabalewski, Tichon Chrennikow, gościć będą w Armenii, Uzbekistanie, Estonii i innych republikach.

Pożądany gość

Znany krytyk muzyczny G. Sznejerson pisze z uznaniem o tradycyjnym, dorocznym koncercie muzyki polskiej, który odbył się niedawno w Moskwie. Stwierdza on, że „Muzyka polska jest zawsze pożądanym gościem w naszym kraju. Każde spotkanie z nią to radosne wydarzenie".

Antyjazz

Za jednego z najciekawszych nowoczesnych muzyków jazzowych w Stanach Zjednoczonych uważany jest murzyński solista trąbki, Prinette Coleman, którego oryginalne atonalne utwory zyskały sobie nawet miano „antyjazzu". Po dwuletniej przerwie wystąpił on ostatnio z szeregiem nowych utworów własnych, które grał na saksofonie, skrzypcach i trąbce.

„Szafa gra" w Jugosławii

Ostatnio klienci jugosłowiańscy zamówili u nas partie stereofonicznych szaf grających. Szafy te mają stanąć w mniejszych lokalach gastronomicznych. Dostawcą tego sprzętu będą Łódzkie Zakłady Radiowe.

Szwajcaria bez hymnu

Od 1808 roku Szwajcaria miała hymn niejako „na próbę". Próba nie powiodła się i obecnie postanowiono skomponować wreszcie obowiązujący hymn narodowy. Pech jednak chce, że żaden z proponowanymh nie nadaje się. Mają wszystkie zbyt religijny charakter.

CHOPIN

W Warszawie trwa największa na świecie impreza Chopinistyczna, VII Międzynarodowy Konkurs imienia wielkiego pianisty.

Na zdjęciu: przedstawicielka Grecji pianistka Dora Bacopoulos, uczennica m. in. prof. prof.: F. Guldy, Horbowskiego, S. Seidlhofera, L. Hiltbranda. W roku 1961 brała udział w Międzynarodowym Konkursie w Monachium, gdzie zdobyła nagrodę specjalną. Koncertuje już od 12 roku życia. Występowała w Genewie, Atenach, Paryżu i Salzburgu.

CAF—fot. Dąbrowiecki

Porzucona TWIERDZA

Kazimierz Golczewski (11)

Upadek ducha wśród ludności niemieckiej Szczecina łączył się nierozerwalnie z rosnącym poczuciem pewności i wiary w zwycięstwo u innej grupy ludności, która w tym mieście stanowiła pod koniec wojny około 20 proc. jego mieszkańców. Grupę tę stanowili robotnicy przymusowi, rekrutujący się z różnych narodowości.

Liczbę „niewolników III Rzeszy", którzy zatrudnieni byli na terenie wielkiego miasta Szczecina, należy określić pod koniec II wojny światowej na około 40—50 tysięcy osób. Byli to ludzie przymusowo deportowani z całej podbitej przez Hitlera Europy. Większość stanowili Polacy, Rosjanie i Francuzi, ale spotykano tu również Włochów i Belgów, przedstawicieli narodów Półwyspu Bałkańskiego, a prócz nich Holendrów, Rumunów, Szwedów, Duńczyków, Węgrów i innych. Akta policyjne szczecińskiego wydziału dla obcokrajowców odnotowały wśród robotników przymusowych nawet Hiszpanów i Kanadyjczyków. To ogromne zbiorowisko niemal wszystkich narodowości było zatrudnione w różnych fabrykach i instytucjach od największych począwszy, a na najmniejszych zakładach rzemieślniczych kończąc. Robotnicy przymusowi mieli prawo zamieszkiwać albo w obozach zbiorowych, organizowanych dla poszczególnych narodowości lub mieszanych, albo ulokowani byli prywatnie u swych pracodawców. Pozbawieni byli szeregu elementarnych praw człowieczych, traktowani jak osoby niższych kategorii. Lepszą stanowili robotnicy deportowani z zachodu i stanowili grupę tzw. „Westarbeiter", gorszą byli robotnicy wschodni — tzn. „Ostarbeiter". Wśród tych ostatnich najgorzej traktowani byli Rosjanie. W oczach jednego z przymusowych robotników wyglądało to tak:

„...Ze strony władz, Polacy i robotnicy ze wschodu traktowani byli wyjątkowo brutalnie. Radzieccy jeńcy wojenni byli szczególnie szykanowani. Do pracy doprowadzani byli pod silnym konwojem (podczas gdy Francuzów prowadziło 1—2 konwojentów). Z jeńcami radzieckimi nie wolno było rozmawiać nawet Polakom. Wszelkie próby kontaktu były srogo karane na miejscu przez konwojentów. Na posterunku żandarmerii za przewinienia przeciętne stosowany wymiar kary, to 10—20 razów kijem lub gumą, bądź też do 4-ch tygodni karnego obozu w Policach.

Jeńcy radzieccy otrzymywali głodowe racje żywnościowe. Dlatego też bardzo często widzieliśmy takich, którzy w czasie drogi do pracy wyskakiwali z szeregu i z kubłów na odpadki wybierali łupiny ziemniaków, czy też liście kapusty, bądź też napełniali menażki resztkami odpadków kuchennych.

Pracując w „Wulkanie" przez szereg tygodni obserwowałem tam jeńców, którzy przekradali się pod drutami kolczastymi otaczającymi obóz dla zatrudnionych w stoczni do stosu wyrzuconych puszek po konserwach i wyskrobujących stare, często spleśniałe resztki mięsa. Polacy, Rosjanie i Francuzi z naszego przedsiębiorstwa zorganizowali dla nich pomoc. Od Polaków zatrudnionych przy kuchni w stoczni otrzymywaliśmy pożywienie i przekazywaliśmy jeńcom.

Stosunkowo najlepsze warunki bytowania mieli ci, którzy mieszkali prywatnie. Wskutek narastającego napływu obcej siły roboczej Prezydent Policji w Szczecinie wydał jednak dnia 2.XI. 1942 r. zarządzenie, w którym nakazał umieszczanie cudzoziemskich robotników tylko w obozach zbiorowych, zwanych „Gemeinschaftslager", które podlegały „Deutsche Arbeits-Front".

Obozy dla robotników przymusowych nosiły zresztą różnoraką nomenklaturę. Pierwszym etapem zsyłki był „Durchgangslager" (w skrócie „Dulag") lub „Arbeitsverteilungsstelle" gdzie o dalszym przedzieleniu do pracy decydował Urząd Pracy (Arbeitsamt). Potem umieszczono tych „niewolników III Rzeszy" w obozach zbiorowych zwanych też często „Ausländerlager", „Betriebslager" lub „Wohnlager". Wyjątkowo, po wspomnianym wyżej zarządzeniu policyjnym, prywatnie zamieszkiwać mogli tylko robotnicy i robotnice zatrudnieni jako pomoc domowa i hotelowa, w małych warsztatach i sklepach. W Szczecinie, jak wynika również z wspomnianego zarządzenia, istniały w 1942 r. następujące duże obozy:

— Gemeinschaftlager Tiergarten, Pommerensdorfestr. 18,

— Gemeinschaftlager Bredow Schiesspark, Swinemünderstr. 24,

— Gemeinschaftlager Wendorf Pasewalker Chaussee,

— Gemeinschaftlager Messehallen, Nemitzerstr.

— Gemeinschaftlager Westendsee, Mühlenstr. 18.

— Gemeinschaftlager Zullchow, Saarlandstr.

Ilość ta była naturalnie nie wystarczająca przy ustawicznie zwiększającym się napływie coraz to nowych tysięcy robotników. Odpływ własnej ludności i straty wojenne musiały być uzupełniane i wyrównywane.

C. d. n.

Oni kładli podwaliny pod siłę dzisiejszego sportu

Pionierskie lata szczecińskich kolejarzy

W BIEŻĄCYM roku sport szczeciński obchodzić będzie piękny jubileusz — dwudziestą rocznicę istnienia. Jednym z pierwszych klubów sportowych, zorganizowanych w polskim Szczecinie, był KS „PIONIER", który obecnie przygotowuje się do uroczystości, związanych z jubileuszem. Kiedy przed kilku dniami odwiedziłem klub, działacze „Pioniera" z dumą pokazywali mi materiały archiwalne, które moim zdaniem posiadają nie tylko wartość dokumentalną dla klubu, ale mają również wartość dokumentów historycznych z początków sportu szczecińskiego.

SĄ WŚRÓD NICH pożółkłe już protokoły z pierwszych zebrań organizacyjnych, pierwszych spotkań piłkarskich, pierwsze komunikaty OZPN i wiele innych, które prawdopodobnie są jedynymi dokumentami sportowymi z tamtego okresu. Z kilkoma z nich zapoznałem się bliżej i wydaje mi się, że warto je zacytować. Oto pierwsza informacja sportowa zamieszczona w „WIADOMOŚCIACH SZCZECIŃSKICH" z 30 sierpnia 1945 r. (rok I nr 19):

„...W niedzielę, 26 sierpnia został rozegrany na boisku treningowym obok Wałów Chrobrego pierwszy w Szczecinie mecz piłki nożnej pomiędzy polskimi drużynami: KKS „Pionier" i „Odrą". Wynik spotkania 4:1 dla „Odry"...

TO BYŁY początki działalności Klubu Sportowego „Pionier". Udokumentowana działalność klubu datuje się od 17 lipca 1945 roku. Pierwszym prezesem klubu był Naczelnik Zaopatrzenia Kolejarzy — St. TYCHONIAK, zastępcą — W. BOCHEŃSKI, a sekretarzem — A HALIKOWSKI.

Do CHWILI reorganizacji sportu, która nastąpiła w 1949 roku „Pionier" miał poważny dorobek sportowy i był znany jako jeden z najsilniejszych klubów sportowych Pomorza Zachodniego. Po przejęciu najsilniejszych sekcji przez Koło Sportowe przy ZPS reaktywowano działalność „Pioniera" od podstaw. Rozpoczęto od sekcji bokserskiej, piłki nożnej, siatkówki, szermierki i pływania.

O „PIONIERZE" zaczęto znowu mówić coraz głośniej zarówno w samym Szczecinie jak i na arenie ogólnopolskiej. Wzrost poziomu sportu wyczynowego datuje się od 1960 roku. Silną sekcję stanowili wówczas rugbyści. W roku 1962 „Pionier" zdobył tytuł mistrza Polski w akrobatyce w konkurencji drużynowej i indywidualnej kobiet. W następnych latach szczeciniacy coraz częściej słyszeli o sukcesach akrobatów, którzy są wciąż w czołówce krajowej, o pingpongistach, kolarzach, siatkarkach, o kajakarzach, turystach i ostatnio o ciężarowcach, którzy są rewelacją w zrzeszeniu.

W CHWILI OBECNEJ klub posiada 10 sekcji: **piłkę nożną, siatkówkę kobiet, tenis stołowy, lekkoatletyki, kolarską, akrobatyki sportowej, piłki ręcznej, podnoszenia ciężarów, koszykówki i sekcję turystyczną.**

DZIAŁALNOŚĆ „Pioniera" nie ograniczała się jedynie do propagowania sportu. Zarówno działacze, sportowcy jak i wszyscy kolejarze w pierwszym szeregu stawali do porządkowania i budowy nowych obiektów sportowych w naszym mieście. Warto przypomnieć, że właśnie dzięki ofiarności kolejarzy został uporządkowany tor kolarski i stadion na zapleczu fabryki „Junak", obecny stadion AZS-u przy ul. Kordeckiego, płyta boiska i ławki na stadionie w Łasku Arkońskim, obecny stadion „Pogoni". Wielki wkład pracy społecznej włożyli również pionierzy w budowę własnego stadionu przy ul. Potulickiej. Strzelnica sportowa na Krzekowie została uporządkowana przy wielkiej pomocy właśnie kolejarzy.

Działacze „Pioniera" mają ambicje, aby w najbliższym czasie klub ten odegrał większą, niż dotychczas rolę w sporcie wyczynowym. Z okazji jubileuszu serdecznie im tego życzymy.

Kolumnę opracował Stefan Pietrzak

Adam Próchnicki:

„Gdy na boisku pękła piłka..."

— Do Szczecina przyjechałem 10 sierpnia 1945 roku. Moja działalność w „Pionierze" zaczęła się dość przypadkowo. Byłem wielkim sympatykiem sportu i nie opuściłem żadnej imprezy. Kiedyś po zawodach zaproponowano mi pracę społecznego działacza sportowego i od tamtego czasu jestem w klubie.

POCZĄTKI były trudne. Przede wszystkim brak było sprzętu. Zawodnicy występowali wówczas w kilku drużynach. Np. w jedną niedzielę grali w barwach „Odry", a w następną w barwach „Pioniera". Sytuacja ta trwała jednak bardzo krótko i została uregulowana po zebraniach organizacyjnych w klubach. Wprowadzono wówczas karty zgłoszeń.

O TRUDNOŚCIACH i braku sprzętu najlepiej świadczy fakt, który zamieszczony został w „Kurierze Szczecińskim" z 2. VI. 1947 roku. Piłkarze „Pioniera" w tym okresie prowadzili w tabeli rozgrywek o mistrzostwo ligi okręgowej i grali decydujący mecz z „Pocztowcem" o prawo walki w eliminacjach o wejście do ligi. Mimo, że byliśmy faworytami i prowadziliśmy 1:0 z boiska musieliśmy zejść pokonani, gdyż jedyna piłka, którą graliśmy, pękła i nie mogliśmy w odpowiednim czasie dostarczyć drugiej. Zresztą przeczytajmy co na ten temat pisał „Kurier": „Do przerwy „Pionier" prowadził 1:0 i wszystko zapowiadało, przewidywane jego zwycięstwo. Tymczasem na skutek pęknięcia piłki kierownictwu i graczom „Pioniera" nie udało się w przewidzianym terminie dostarczyć nowej i drużyna „Poczty" zeszła z boiska jako zwycięzca".

Alojzy Bartoszewski:

„Sport - to moja pasja"

OD OŚMIU lat jest sekretarzem klubu. Znany w Szczecinie jako organizator i ofiarny działacz sportowy. W Szczecinie przebywa od 1945 roku. Od początku związany jest ze sportem. Działalność rozpoczął w Wojewódzkim Urzędzie WF i PW. Był organizatorem HKS i współorganizatorem OZKSS.

W PIONIERZE dał się poznać jako zdolny organizator. Jest aktywnym współorganizatorem imprez i zawodów sportowych. Na co dzień koordynuje całą działalność klubu.

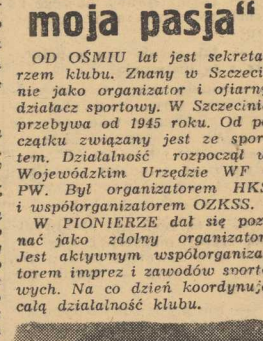

Zygfryd Przybylski:

„Nie chcemy odgrywać roli Kopciuszka"

NA RAZIE nie odgrywamy jeszcze w sporcie szczecińskim takiej roli, do jakiej mógłby predestynować nasz klub. Jednakże dobra atmosfera, panująca w klubie pozwala na przypuszczenia, że w najbliższej przyszłości w takich dyscyplinach jak akrobatyka, podnoszenie ciężarów, tenis stołowy, kolarstwo czy piłka ręczna, będziemy odgrywali w naszym okręgu poważną rolę. W akrobatyce i podnoszeniu ciężarów mamy szanse zabłysnąć na arenie krajowej.

Jeśli chodzi o sporty rekreacyjne to w dalszym ciągu będziemy kładli duży nacisk na turystykę wodną (kajakarstwo). Sekcja nasza ma bogate doświadczenia oraz poważny dorobek sportowy na skalę ogólnopolską.

Marian Wochanka:

„Byliśmy pierwsi"

JESTEM PEWNY, że Pionier był pierwszym zorganizowanym klubem w Szczecinie. Mamy dokumenty, które stwierdzają, że 17 lipca 1945 roku zebrali się działacze i postanowili, że organizują klub sportowy. Zresztą nie naszą rzeczą jest ustalać, kto był pierwszy — Odra czy Pionier. Niech to rozstrzygną historycy. Faktem natomiast jest, że pierwsze oficjalne międzynarodowe spotkanie w piłce nożnej w Szczecinie rozegrane zostało właśnie pomiędzy naszą drużyną a zespołem Valaska Sparta z Brna. Przegraliśmy wówczas 4:5. Mecz rozegrany był w 1948 roku.

SPORT w jednym zdaniu

O TYDZIEŃ WCZEŚNIEJ, tj. 7 marca rozegrane zostanie ćwierćfinałowe spotkanie o Piłkarski Puchar Polski GWARDIA — LEGIA, ponieważ wojskowi wyjeżdżają na mecz rewanżowy z TSV w Monachium.

• • •

W PIERWSZYCH ćwierćfinałowych spotkaniach piłkarskich o Klubowy Puchar Europy BENFICA Lizbona wygrała wysoko z REALEM Madryt 5:1 i DWS Amsterdam zremisował z VASAS Gyor 1:1.

• • •

ZWIĄZEK RADZIECKI zgłosił swoje drużyny do tegorocznych rozgrywek piłkarskich o KPE i PZP. Są to zespoły: mistrz ZSRR — DYNAMO Tbilisi i zdobywca pucharu — DYNAMO Kijów.

• • •

NIEOCZEKIWANEJ porażki doznała drużyna Zagłębia w meczu sparingowym ze Startem Łódź 3:4 (2:2). Odra Opole w pierwszym spotkaniu towarzyskim wygrała z Odrą Brzeg 7:0 (5:0).

Kanada-Szwecja 5:4

SZTOKHOLM PAP. W Oestersund został rozegrany międzypaństwowy mecz hokeja na lodzie, w którym przebywająca w Europie reprezentacja Kanady pokonała Szwecję 5:4 (0:1, 3:1, 2:2).

OTO SZTAB DZIAŁACZY, dzięki którym szczeciński „Pionier" obchodzi w tym roku 20-lecie swego istnienia. Są to ludzie, którzy nade wszystko umiłowali sport, którym zależało i zależy na tym, aby o sporcie szczecińskim mówiono nie tylko w kraju, ale również za granicą. Są to pionierzy z prawdziwego zdarzenia. Każdą wolną chwilę poświęcali sprawom sportu, zaniedbując często obowiązki rodzinne, sprawy osobiste. Budowali i budują sport kolejarski z wielką pasją, znajdując pełną satysfakcję w społecznej działalności.

Poznajmy działaczy PIONIERA

CZĘŚĆ DZIAŁACZY wycofała się już z czynnego życia sportowego, a na ich miejsce przyszli nowi. Jednakże pamięć o pionierach utrwalona zostanie wielkimi literami w kronice klubu, którą zamierzają wydać z okazji jubileuszu działacze „Pioniera". Warto, ażeby również Czytelnicy poznali ludzi, którzy społecznie tworzyli sport w środowisku kolejarskim, w odzyskanym polskim Szczecinie.

OTO ONI: Adamski, Antowski, Balc, Bartoszewski, Bęczkowski, Bieniak, Bielecki, Blewąski, Brzeźnicki, Chruszczyński, Chrzanowski, Cygański, Danton, Deierling, Drewniak, Domanik, Dewitz, Dziewoński, Dziwiński, Dziedziniewicz, Erdman, Gapski, Godlewski, Gross, Guza, Halikowski, Heda, Hus, Janowski, Janiszewski, Karpi, Karwat, Klorek, Kłobusiński, Krawczyk, Kordus, Krausiewicz, Kuczek, Kucharski, Kwiatkowski, Leciński, Linek, R. Litwinko, Lejman, Łabuć, Łuczyńska, Malinowski, Marcinkowski, Maruszczak, Mazurek, Mikołajuk, Nowacki, Nowowiejski, Opolski, Owieniak, Palczyński, Pawlak, Pater, Piekarski, Pietraszek, Paraszkiewicz Pickholz, Podstawski, Pospieszyński, Paluszkiewicz, Podwójci, Piglowski, Próchniewicz, Przybylski, Rabus, Rombek, Rożek, Rutkowski, Różański, Ryziewicz, Rzeźnicki, Surówka, Suder, Stojowski, Stauger, Stachurska, Sroczyński, Suchogórski, Schmidt, Szafrański, Szałaśny, Sołecki, Siekiewicz, Świderski, Sworzeniowski, Tatarczyk, Tobiasz, Trojnar, Tyszkiewicz, Urbaniak, Winczewska, Winczewski, Wochanka, Wójcicki, Zachara, Zabiński.

Mieszkańcy Żydowiec-Podjuch-Klucza!

SZCZECIŃSKIE ZAKŁADY USŁUG PRZEMYSŁU TERENOWEGO W SZCZECINIE
ul. Odrowąża nr 1

zawiadamiają,
że z dniem 19. II. 1965 r. w Żydowcach ul. Motorowa 1 (Hotel Robotniczy SFWS) uruchomiony został **punkt orzyjęć zleceń na**

naprawę zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego:

pralki, froterki, odkurzacze i inne oraz przewijanie wszelkiego rodzaju silników elektrycznych.

Zgłoszony do naprawy sprzęt odbieramy i po naprawie dostarczamy do domu klienta własnym transportem.

Jednocześnie informujemy, że w punkcie tym uruchomiono repasację pończoch (elektryczne podnoszenie oczek).

532-K

„ELDOM" oferuje,

ORS ułatwi nabycie lodówek.

Jeszcze tylko 16 dni

(do 13 marca 1965 r.) można kupić lodówki na raty. Sklepy „ELDOM" przy pl. Hołdu Pruskiego nr 8 i przy pl. Grunwaldzkim 3/4

polecają lodówki:

„Foka" w cenie 7 000 zł, pierwsza wpłata 20 proc. pozostała kwota w 12 ratach
„Szron" w cenie 7 000 zł, pierwsza wpłata 20 proc. pozostała kwota w 12 ratach
„Yeti" w cenie 5 500 zł, pierwsza wpłata 20 proc. pozostała należność w 12 ratach
„SLD-Mielec" w cenie 6 500 zł, pierwsza wpłata 20 % pozostała należność w 12 ratach.

Wymienione lodówki można nabyć na raty za pośrednictwem „ORS".
Szczegółowej informacji udzieli punkt informacyjny ORS-u tel. 38-750 w godz. od 7-15, w soboty od 7-13.

546-K

Czy jesteś zdecydowany

co kupisz swojej Ewie na dzień

8 marca?

proponujemy:

bieliznę
sweterek
lub pończochy i kwiatek.

W sklepach GALANTERYJNYCH

PSS chętnie Ci doradzimy co kupić.

TOWARZYSTWO KRZEWIENIA WIEDZY PRAKTYCZNEJ W SZCZECINIE

organizuje

kurs dźwigowych

(dźwigi osob.-towarowe).

Zapisy indywidualne i zlecenia zakładów pracy przyjmuje sekretariat w Szczecinie, ul. Obr. Stalingradu 17, w godz. od 9 do 19, tel. 383-22.

Kurs przygotowawczy

z matematyki i fizyki do egzaminu wstępnego na wyższe studia techniczne,

organizuje

NOT w Szczecinie

Zapisy przyjmuje Sekretariat przy Al. Wojska Polskiego 67, tel. 383-05.

Księżom i parafianom w Międzyzdrojach, za udział w pogrzebie ś. p.

Stanisława Dumana

serdeczne Bóg zapłać składa

RODZINA.

Hydraulika-konserwatora zatrudni od zaraz Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Oddziale Gospodarczym, pokój nr 238, I piętro, Wały Chrobrego 4.

INŻYNIER PRZYJMUJE ZLECENIA

natychmiastowej

NAPRAWY TELEWIZORÓW

z przyjazdem na miejsce, tel. 466-53.

Teatry

POLSKI — „Moralność pani Dulskiej" g. 19.30; sobota: g. 19.30 — „Nosorożec" g. 16.
WSPÓŁCZESNY — „Przygody dobrego wojaka Szwejka" g. 17; sobota: g. 19.30.
OPERETKA — nieczynna; sobota: „Panna wodna" g. 19.15 (przedstawienie zamknięte).
HUTA „SZCZECIN" — „Rendez-vous z melodią" g. 16.30 (sobota).

Kina

DELFIN (tel. 468-78) — „Tudor" g. 10, 12.30, 15.15, 18, 20.30 — rum. — od lat 16 — panoram. (piątek i sobota); **KOSMOS** (tel. 355-02) — „Hrabia Monte Christo" g. 9, 12.30, 16.15, 20 — fr.-wł. — od lat 12 — panoram. (piątek i sobota); **COLOSSEUM** (tel. 458-18) — „Barwy walki" g. 16, 18.30, 21 — pol. — panoram. — od lat 12 (piątek i sobota); **BAŁTYK** (tel. 733-35) — „Późne popołudnie" g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 — USA — od lat 12 — panoram. (piątek i sobota); **POLONIA** (tel. 473-01) — „Królowa Krystyna" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — USA — od lat 16 (piątek i sobota); **PIONIER** (tel. 475-02) — „Poranek Joasi" g. 10 — „Komiczny świat Harolda Lloyda" g. 11, 13, 15 — „Listy z Wietnamu" g. 17 — „Statek z dynamitem" g. 18.30, 20.45 — rum. — od lat 16 (piątek i sobota); **MUZA** (Pomorzany) — nieczynne; sobota: „Trzy życzenia" g. 17.30, 19.30 — czeski. **PAŁAC MŁODZIEŻY** — „Babcia, dziadkowie i ja" g. 15.30, 17.30 — radz. — od lat 12 (piątek i sobota); **PROMIEŃ** — „Siedem narzeczonych dla siedmiu braci" g. 15.30, 17.40, 19.50 — USA — od lat 12 (piątek i sobota); **MARS** „Spotkali się latem" g. 17, 19.10 — NRD — od lat 16; sobota: „Pechowiec na prerii" g. 16.30, 18.45, 21 — USA — od lat 12; **FALA** — „Ludwiku do rondla" g. 17, 19.10 — jug. — od lat 16; sobota: „Cartouche zbójca" g. 17, 19.30 — franc. — od lat 14; **ECHO** (Krzekowo) — „Źródło trzech prawd" g. 18, 20 — franc. — od lat 16 (piątek i sobota); **ŚWIT** (Skolwin) — „Twarzą w twarz" g. 17.30, 19.30 — jug. — od lat 16 (piątek i sobota); **MEWA** (Żelechowo) — „Szkolna miłość" g. 17, 19 — czeski — od lat 14 (piątek i sobota); **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — „Car Kałojan" g. 17.30, 19.45 — bułg. — od lat 12 (piątek i sobota); **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) — „Nadzy wśród wilków" g. 17, 19.15 — NRD — od lat 16 — panoram. (piątek i sobota); **HUTNIK** (Stołczyn) — „Prawo i pięść" g. 17, 19 — pol. — od lat 16 (piątek i sobota); **BAJKA** (Police) — „Tajemnice szyfru" g. 17, 19 — rum. — od lat 16 (piątek i sobota); **1 MAJ** (Żydowce) — „Foto - Haber" g. 17, 19 — węg. — od lat 16 (piątek i sobota); **MARZENIE** (Wielgowo) — nieczynne.
FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Życie ptaków i zwierząt egzotycznych" g. 10—21.

Kluby

13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — Przegląd filmów krótkometrażowych g. 19; sobota „Bal Prasy" g. 21; TPPR — Woj. Pol. 66 — Film „Wódz czerwonoskórych" g. 18, 20 — radz. — od lat 12 (piątek i sobota); NOT — Woj. Pol. 67 — czynny od g. 13—23; sobota: bal g. 20; SPOŁDZIELCÓW — Woj. Pol. 20 — czynny od g. 15—23; bal g. 20; PIWNICA — Niepodległości 19 — Filmy oswiatowe g. 19.30; sobota: dansing g. 19: ŁĄCZNOŚCI — Dworcowa 20 — DKF „SOS na Pacyfiku" g. 17.30; sobota: dansing g. 20; PINOKIO — kino dobrych filmów „Popiół i diament" g. 20; sobota: bal g. 20.

Muzeum

STAROMŁYŃSKA 27 — malarstwo polskie, rzeźba pomorska, renesansowe stroje książąt pomorskich g. 9—15; WAŁY CHROBREGO 3 — wystawy morskie, przyroda, grody słowiańskie w Meklemburgii, kultura Afryki Zachodniej, dzieje kowalstwa i monety na Pomorzu Zachodnim g. 9—15.
PWA — Staromłyńska 27 — grafika Lucjana Mianowskiego g. 9—15.
13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — malarstwo Zdzisława Bika.

Dyżury

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — św. Wojciecha 7.
II KLINIKA CHIR. — Pomorzany.
II KLINIKA POŁOŻNICZA — Pomorzany.
SOBOTA
MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — św. Wojciecha 7.
II KLINIKA CHIR. — Pomorzany.
SZPITAL WOJSKOWY — Oddział Położniczy — Piotra Skargi.
APTEKI
NR 4 — Woj. Pol. 14 — tel. 352-61;
NR 34 — Dubois 1 — tel. 82-41;
NR 48 — Lelewela 1 — tel. 726-24.
SOBOTA
NR 7 — 5 Lipca 7 — tel. 443-38;
NR 46 — Wielka 7 — tel. 372-75;
NR 47 — Jaromira 11 — tel. 422-46.

Telewizja

PROGRAM POLSKI

16.35 Program dnia. 16.40 8 lekcja języka angielskiego. 17 Wiadomości dziennika TV. 17.05 „Miś z okienka". 17.20 Film pol. „Przygody Sindbada Żeglarza". 17.35 Nowości polskiego eksportu „Oblicze Merkurego". 18 Tygodnik aktualności satyrycznych „Wielokropek". 18.20 Wszechnica TV „Zanim Warszawa stolicą została", 18.45 Reportaż filmowy z Choszczna. 18.55 „Na morskich szlakach". 19.10 „Kronika kulturalna". 19.30 Dziennik TV. 19.50 Dobranoc dzieciom. 20 Dziennik szczeciński. 20.15 Magazyn dla młodzieży „Zbliżenia". 20.45 Film krótkometrażowy. 21 Łódzki Teatr TV „Droga". 22.10 Dziennik TV. 22.30 Wieczorny relaks, program na jutro, melodia na DOBRANOC.

SOBOTA

16.20 Program dnia. 16.25 Program dla nauczycieli „Wychowanie przez pracę". 16.40 Lekcja języka rosyjskiego. 17 Wiadomości dziennika TV. 17.05 Filmy dla dzieci. 17.25 Telekonkurs dla młodych widzów. 18.18 „Debiuty młodych". 18.50 Wieczorne rozmowy. 19.05 Film pol. „Przyjaciel". 19.30 Dziennik TV. 19.50 Dobranoc dzieciom. 20 Dziennik szczeciński. 20.15 Film TV „Dziewczyny Charliego". 21.15 Program rozrywkowy „Przedstawiamy". 22.15 Dziennik TV. 22.35 Wieczorny relaks. 22.40 Film NRD — „Mord w Gateway" — od lat 16, program na jutro, melodia na DOBRANOC.

PROGRAM BERLIŃSKI

16.30 Film TV „Nowy" (II część). 18.10 Omówienie programu. 18.20 Przegląd sportowy. 18.40 Tele-reklama. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Program dla młodzieży. 19.25 Prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń. 20 „Przyszłość Lipska". 20.45 Film czeski „Nie chowaj cie się przed deszczem". 21.55 Kronika. 22.10 Mecz hokejowy.

SOBOTA

9.50 Gimnastyka dla wszystkich. 10 Kronika, przegląd wydarzeń. 10.35 „Przyszłość Lipska". 12.45 „Tele - reklama". 13.30 Film seryjny „Kapitan Tenkes". 13.55 Widowisko dla dzieci od lat 6. 14.25 Mecz piłki nożnej, w przerwie: tele-reklama. 16.15 Wiadomości. 16.20 „Kuchmistrz TV poleca..." 16.40 „Rendez-vous na koniec tygodnia". 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Tele BZ. 19.25 Prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń, 20 Operetka. 21.35 Film franc. 23. Kronika. 23.15 Sport.

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50.
SERWIS RYBACKI: 18.40.

13.20 Opowiadanie „Generał". 13.45 W rytmie tańca i piosenki. 14 „Z życia muzycznego Sofii". 14.30 „Z problemów współczesnej wiedzy". 14.45 „Błękitna sztafeta". 15.10 Utwory chóralne kompozytorów polskich. 15.30 Opowiadanie dla dzieci. 16.05 Nowości konkursu. 16.25 „Podyskutujmy". 16.40 „10 minut o życiu muzycznym". 16.50 „Jutro PŻM-u". 17 Kącik piosenkarzy. 17.30 Przegląd aktualności Wybrzeża. 17.50 Komentarz St. Goszczurnego. 18 Koncert życzeń. 18.25 Radiowy kurs rolniczy. 18.45 Ekonomiczny problem tygodnia. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 Symfonia „Manfred". 20.30 Dyskusja literacka. 21 Z kraju i ze świata. 21.30 Melodie filmowe, 21.40 Reportaż z V dnia eliminacji VII Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego. 22.10 Słuchowisko „Koncert Hansa Muellera". 23.05 Radiowe studio piosenki. 23.30 Melodie na dobranoc.
SOBOTA

WIADOMOŚCI: 7.30, 8.30, 16, 19, 23.50.
SERWIS RYBACKI: 12.55, 18.40.

7.10 Muzyka poranna. 8.35 Reporter ekonomiczny donosi. 9.05 Koncert dnia. 9.50 Publicystyka między narodowa. 10.40 Fragment opowiadania „Jedna krótka chwila". 11 Reportaż z V dnia eliminacji Konkursu Pianistycznego. 11.40 Audycja redakcji ekonomicznej. 12.25 Muzyka krajów nadbałtyckich. 12.45 „Studio Nord". 13 Muzyka ludowa. 13.20 Kultura pilnie poszukiwana. 13.45 W rytmie tańca i piosenki. 14.30 „Z notatnika reportera". 14.45 „Błękitna sztafeta". 15 Koncert solistów. 15.30 Dla dzieci „Otwarta szkatułka". 16.05 „Gdzie jest szlagier". 16.50 Rozmowa ze słuchaczami. 17 Polskie zespoły, polscy soliści. 17.30 Przegląd aktualności Wybrzeża. 17.50 „Drogi wyboru". 18 Melodie jazzowe. 18.20 „Powiatowa sobota". 18.25 Koncert życzeń. 18.50 Felieton M. Jorsta. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 „Matysiakowie". 20 Koncert muzyki operowej. 20.30 „Prasa polska w Wolnym Mieście Gdańsku". 21 Z kraju i ze świata. 21.40 Reportaż z VI dnia eliminacji Konkursu im. Chopina, 22.10 „Radio - variete", 23.10 Karnawałowa rewia orkiestr i zespołów tanecznych. 0.30 Aud. rozgł. „Kraj", 1.00 D.c. karnawałowej rewii.

Matrymonialne

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz jeszcze dziś: „Syrenka" Warszawa, Elektoralna 11. Informacje — 10 złotych znaczkami.

Nieruchomości

PILNIE odstąpię gospodarstwo: 4,5 ha łąki, 1,5 ha ornej oraz budynki zelektryfikowane, cena 22 tys. zł. Pufalski, Przyłubie, p-ta Solec, pow. Bydgoszcz.
NOWY-SĄCZ, woj. krakowskie, dom murowany, jednorodzinny, 5 izb oraz połowa willi dwurodzinnej do sprzedania. Wiadomość: Nowy Sącz — Urząd Pocztowy 1, skrytka pocztowa 71.

Kupno

NOWY samochód marki „Warszawa" — kupię, tel. 349-25.

Różne

POSZUKUJĘ lokalu na warsztat. Oferty: Biuro Ogłoszeń pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 116.
UNIEWAŻNIA się zagubioną pieczątkę o treści: Rejonowy Oddział Gospodarki Zwierzętami Rzeźnymi w Szczecinie, Tuczarnia w Jankowie, poczta Goleniów, pow. Goleniów.

Praca

POMOC domowa potrzebna, Jagiellońska 18 m. 4.
POTRZEBNA od zaraz pomoc dochodząca lub na stałe do dziecka. Zgłoszenia od godz. 17, Małkowskiego 19—14.

Sprzedaż

MASZYNĘ damską wieloczynnościową oraz męską — sprzedam, Podhalańska 10—5.
PILNIE sprzedam samochód osobowy „Chevrolet de Luxe", stan dobry, 30 tys. zł (części zamienne). Oglądać w dn. 27.II do 4.III.65 r. St. Skalski, Mrzeżyno-Gryfickie, Osiedle 35.
KLACZ zarodową sprzedam, Gurieńce, Rosenbergów 2.
SAMOCHÓD — „Skoda-Octavia-Super", stan bardzo dobry sprzedam, cena 60 000 zł. Stargard, tel. 921.
WÓZEK głęboki, typ angielski, mało używany — sprzedam, J. Kazimierza 10—2.
WÓZEK głęboki wraz ze spacerówką okazyjnie sprzedam, Boh. Warszawy 96—18.
BIBLIOTECZKĘ tanio sprzedam, Narutowicza 16—5, po godz. 15.

Lokale

WYNAJMĘ pokój, c. o., umeblowany, dwom panom, tel. 395-96.
MIESZKANIE, 2 pokoje z wygodami i ogródkiem, I piętro, kwaterunkowe, w pobliżu Jasnych Błoni, zamienię na pół domku przeznaczonego do sprzedaży lub na 3 pokoje z c. o., warunki do uzgodnienia, tel. 430-09.
WYNAJMĘ pokój jednemu lub dwom panom, Bogusława 9 m. 1.
MAŁŻEŃSTWO poszukuje pilnie pokoju sublokatorskiego, wiadomość: tel. 83-31.
POSZUKUJĘ do wynajęcia na okres 1 roku 2 pokoi komfortowych sublokatorskich lub całego mieszkania własnościowego. Zgłoszenia: tel. 88-24, od godz. 18—21.
MIESZKANIE 3-pokojowe, kwaterunkowe zamienię na mieszkanie, względnie domek przeznaczony do sprzedaży na Pogodnie. Wiadomość: tel. 398-64.

Kronika wypadków

DWULETNI mieszkaniec Al. Jedności Narodowej 36 — Mirosław O. wywrócił na siebie garnek z ukropem. Lekarz pogotowia stwierdził oparzenie I i II st. szyi i klatki piersiowej. Mały Mirek przebywa w szpitalu.

* * *

NA ul. Wąskiej, wczoraj wieczorem, 17-letnia uczennica — Anna W. z Bezrzecza uległa wypadkowi samochodowemu. Złamaną nogą zajął się chirurg pogotowia.

* * *

DZIŚ RANO na Al. Wojska Polskiego został potrącony przez samochód Józef S. — mieszkaniec ul. Strzeleckiego 3. Ofiarę wypadku (rana tłuczona głowy) przewieziono do ambulatorium pogotowia.

* * *

NA PRZYSTANKU kolejowym w Lisim Polu (pow. Gryfino), manewrujący pociąg uderzył w stojące na stacji wagony. Wypadek nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach i nie spowodował poważniejszych zakłóceń w komunikacji.

* * *

MIMO padającego całą niemal że noc śniegu i zasypanych torów, MPK spisało się „na medal": na trasę wyszły punktualnie wszystkie tramwaje i autobusy. Zakłóceń w komunikacji nie zanotowano.

(ap)

Komunikat MO

Świadkowie uderzenia samochodu ciężarowego w słup oświetleniowy na placu Kościuszki, na którym znajduje się zegar miejski — proszeni są o zgłoszenie się w Komendzie Ruchu Drogowego MO — ul. Kaszubska 35, pok. 14 — celem złożenia zeznań. Wypadek miał miejsce 14 lutego, ok. godz. 13.35.

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 428-33; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski i sportowy 427-77; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 344-44; redakcja poranna (po godz. 6) 378-91; dalekopisy 425-14. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770, Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 15 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 37,50 zł; półrocznie — 75 zł; rocznie — 150 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch", Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-88, konto PKO Nr 1-6-100024. Szcz. Zakł. Graf. B-2

W trosce o ludzi pracy

DZIŚ RANO rozpoczęły się plenarne obrady Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych. Tematem obrad jest omówienie programów działania dyrekcji: Szczecińskiego Zjednoczenia Budownictwa, Szczecińskiego Zjednoczenia Budownictwa Rolniczego i Wojewódzkiego Zjednoczenia Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych, zapewniających realizację zadań planowych 1965 roku, zatwierdzenie planu działania ZO ZZPBiPMB oraz wojewódzkiego programu poczynań w dziedzinie bezpieczeństwa, higieny i kultury miejsca pracy na lata 1965-66.

PLAN DZIAŁANIA Zarządu Okręgu przewiduje dalszą opiekę nad współzawodnictwem pracy, a zwłaszcza nad jego wyższą formą tzn. współzawodnictwem o tytuł BPS. W I półroczu br. spodziewane jest nadanie tytułów 15 brygadom w przedsiębiorstwach budowlanych, w tym także brygadom z przedsiębiorstw budownictwa rolniczego. Oprócz narad sprawozdawczych i sesji KSR, na których będą omawiane sprawy produkcyjne i wykonanie planów, ZO pragnie zorganizować w kwietniu br. naradę członków Brygad Pracy Socjalistycznej, podczas której oceniona zostanie dotychczasowa działalność brygad i wymienione doświadczenia. Na maj planowana jest narada racjonalizatorów.

Realizując zadania związane z ogłoszeniem roku 1965 „ROKIEM BEZPIECZEŃSTWA HIGIENY I KULTURY MIEJSCA PRACY", postanowiono dokonać w marcu br. analizy zdrowotności załóg budowlanych, rozwoju Przemysłowej Służby Zdrowia oraz na bieżąco kontrolować przebieg okresowych badań lekarskich. Na wrzesień zaplanowana jest kontrola warunków bytowych mieszkańców wszystkich biur robotniczych przedsiębiorstw budowlanych. Zarząd okręgu pragnie się także zająć sprawami związanymi z rozwojem spółdzielczości mieszkaniowej i wykorzystywaniem na ten cel środków będących w dyspozycji przedsiębiorstw. Więcej uwagi związek poświęci renciston — byłym pracownikom przedsiębiorstw budowlanych i przemysłu materiałów budowlanych. Program działania ZO przewiduje również otoczenie opieką szkół przyzakładowych, kobiet pracujących w budownictwie oraz poświęcenie większej uwagi rozwojowi sportu, turystyki i innych form wypoczynku po pracy. (w.t)

Kronika dnia

SPOTKANIE Z AKTYWEM SPÓŁDZIELCZYM

✦ W KLUBIE WZSP odbyło się wczoraj spotkanie wojewódzkiego aktywu spółdzielczego z sekretarzem KW PZPR Stanisławem RYCHLIKIEM. W spotkaniu uczestniczyli: sekretarz Komitetu Branżowego PZPR Spółdzielczości — Stanisława ŚWIDERSKA oraz z-cy prezesa WZSP, Witold GOREWICZ (sprawy techniczne) i Tadeusz STADNICZENKO (ekonomiczne). Dyskutowano kierunki rozwojowe spółdzielczości w latach 1966—70.

WIZYTA NIEMIECKICH NAUKOWCÓW

✦ PRZEZ dwa dni gościli w Szczecinie niemieccy naukowcy: prof. uniwersytetu w Rostocku dr Manfred SEIFERT i dyplomowani agrotechnicy — Gerhard SCHÜLER i Joachim MARQUARDT. Złożyli oni wizyty z-cy przewodniczącego Prez. WRN P. WARCHOŁOWI, rektorowi WSR, docentowi dr M. KUBASIEWICZOWI i kierownikom katedr, doc. dr St. ŁASKOWSKIEMU i dr Wł. SONGINOWI. Goście niemieccy zwiedzili w drugim dniu swojego pobytu kombinat PGR Kłodzino w pow. pyrzyckim.

OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA STUDENCKIEGO RUCHU REGIONALNEGO

✦ W KLUBIE „PINOKIO" rozpocznie się jutro o godz. 10.30 Ogólnopolska Konferencja Studenckiego Ruchu Regionalnego z udziałem zespołu akademickiego Rady Naczelnej TRZZ. W niedzielę uczestnicy konferencji wyjadą do Stargardu na spotkania z tamtejszym Towarzystwem Kultury i członkami powstałego Studenckiego Koła Ziemi Stargardzkiej.

UROCZYSTA PREMIERA

✦ NA EKRAN kina „COLOSSEUM" wchodzi dziś szerokoekranowy film Jerzego Passendorfera pt. „BARWY WALKI", osnuty na kanwie pamiętników Mieczysława Moczara, w latach okupacji dowódcy partyzanckich oddziałów Gwardii Ludowej na Kielecczyźnie i w Lubelskiem. W filmie tym główne role odtwarzają - byli aktorzy szczecińskich teatrów dramatycznych: Krzysztof CHAMIEC i Ryszard PIETRUSKI; Uroczysta premiera odbędzie się o godz. 16.

Zebrał: (a)

Młodzi ze „Społem" obradują

JUTRO, w świetlicy ZSS „Społem" przy ul. Krzysztofa Kolumba rozpocznie się dwudniowe spotkanie młodzieży ZMS-owskiej, zatrudnionej w spółdzielniach PSS-owskich naszego województwa. W imprezie, organizowanej przez Zarząd Okręgu „Społem" i KW ZMS weźmie udział przeszło 60 aktywistów.

Sobota upłynie pod znakiem spotkań młodzieży z aktywistami PZPR, społecznymi i gospodarczymi oraz przedstawicielami władz ZMS, związków zawodowych i rad narodowych. Omawiane będą m. in. tak ważkie zagadnienia jak: uzupełnienie wykształcenia i doszkalanie zawodowe, problemy związane z pracą stażystów i praktykantów, ruch współzawodnictwa o tytuł brygad i załóg pracy socjalistycznej, a także sprawy kulturalno-oświatowe i sportu.

Niedzielne przedpołudnie poświęcone jest na kontynuację dyskusji na wspomniane tematy. O godz. 13 rozpoczną się wojewódzkie eliminacje konkursu czytelniczego, ogłoszonego przez ZSS „Społem" pn. „W JAKIM PISMIE TO CZYTAŁEŚ?" oraz drugiego konkursu — tanecznego i form towarzyskich. Ogłoszenie wyników obu konkursów i wręczenie nagród nastąpi podczas zabawy, która rozpocznie się około godz. 18.

W programie imprezy przewidziano również zwiedzanie miasta, ciekawszych placówek handlowych i spektakli teatralny. (aż)

W tym roku do naprawy - 10 km torów

PRZED kilku dniami tramwaj linii „5" wjechał na pl. Hołdu Pruskiego na... chodnik. Przyczyna? Pęknięta szyna tramwajowa. Takich wypadków, spowodowanych złym stanem torów, jest jeszcze niestety, wciąż dużo. Świadczy to, że wysiłki zmierzające do poprawy stanu torowisk muszą być w dalszym ciągu kontynuowane. **Zgodne są zresztą co do tego władze miejskie, które przeznaczają co roku na ten cel 20 mln zł. Tak więc i w 1965 roku naprawa torów pochłonie podobną sumę.**

Do remontu przeznaczono najbardziej zniszczone odcinki w Al. Boh. W-wy, ul. Jagiellońskiej, Al. Wojska Polskiego (od ul. Jagiellońskiej do pl. Zwycięstwa), ul. Hutniczej, ul. Malczewskiego, ul. Ku Słońcu i Al. Powstańców. Remonty będą prowadzone w tej właśnie kolejności. **Przewiduje się ułożenie w tym roku ok. 10 km torów.**

Ustalono, że generalnym wykonawcą będzie Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych. Jak się dowiadujemy pomagać mu będzie, na zasadach podwykonawstwa, PRK-15. (kg)

„Niebiesko-Czarni" biorą kurs na Szczecin

INWAZJA zespołów i solistów estradowych na Szczecin — trwa. Po ostatnich występach „Czerwono-Czarnych" na marzec zapowiadają swe koncerty „NIEBIESKO-CZARNI" z solistami — Heleną MAJDANIEC i Czesławem WYDRZYCKIM. Obecnie zespół ten przebywa w Zakopanem. (ms)

W SALACH Zamku czynna jest ciekawa wystawa malarstwa Ryszarda ZAJĄCA. Na zdjęciu: autor na tle jednej ze swych interesujących kompozycji.

Foto: Stefan CIEŚLAK

Polska Kronika Filmowa szuka trzeciego pokolenia

Przebywająca w Szczecinie ekipa Polskiej Kroniki Filmowej poszukuje trzeciego pokolenia szczecinianków. Chodzi mianowicie o rodzinę: żonę, męża i dziecko urodzonych w Szczecinie.

Osoby odpowiadające tym wymogom, lub osoby mogące wskazać adres takiej rodziny proszone są o zgłoszenie osobiste lub pisemne na adres redakcji „Kuriera Szczecińskiego" pl. Hołdu Pruskiego 8, III p. pok. 50. (wit)

Spacerkiem po Szczecinie

DZIKUS

DZIECI mają dobre serca, o czym przekonaliśmy się nieraz, obserwując jak dokarmiają głodne ptaki i jak opiekują się zwierzętami. Tym bardziej więc przykro nam pisać o zdarzeniu które miało miejsce 23 lutego ok. godz. 19 na ulicy Heleny. 13 letni chłopak, uczeń kl. VI jednej ze szkół szczecińskich zabił 5-miesięcznego psa, rasy „maltańczyk". Dzieci, które widziały ten barbarzyński wyczyn napisały do nas list, w którym domagają się ukarania sprawcy tego oburzającego postępku.

Reakcja dzieci jest jak najbardziej zrozumiała, gdyż każdego z nas oburzają przejawy zdziczenia, zwłaszcza znęcanie się nad bezbronnym zwierzęciem. Wiadomość tę adresujemy do Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, które z pewnością zainteresuje się tą przykrą sprawą jak również do szkoły w której uczy się chłopak. Nazwisko i adres sprawcy znane są naszej redakcji. (Dyl)

Jednym zdaniem

Dziś, w piątek o godz. 18 w budynku Wydz. Budownictwa Lądowego i Wodno-Melioracyjnego Politechniki Szczecińskiej przy Al. Piastów 50, pok. 221 odbędzie się zebranie naukowe, na którym mgr inż. Kazimierz Grudziński wygłosi referat pt. „Wyznaczenie stanu naprężenia w tarczy kołowej obciążonej dowolną skończoną ilością wewnętrznych sił skupionych".

• • •

W Międzyzakładowym Klubie Techniki i Racjonalizacji Budownictwa odbędze się dziś, o godz. 18 kolejny wieczór filmów technicznych, na którym zostaną wyświetlone następujące filmy: „Nowoczesne elementy robót wykończeniowych w ośrodku wypoczynkowym w Zakopanem", „Polskie Maszyny Budowlane na XXXI MTP", „Riwiera — stalowa konstrukcja wieżowca", „Budynki szkieletowe ramowe" i „Czarodziejskie autostrady".

• • •

W Klubie „13 Muz" odbędzie się dziś o godz. 19, przegląd filmów krótkometrażowych angielskich i kanadyjskich o Stradford i Festiwalu Szekspirowskim w tym mieście.

Kto zgubił?

Pani, która 12 bm. zgubiła złoty pierścionek, może go odebrać w sklepie „Cepelii", pl. Zwycięstwa.

Znalezione 3 klucze na kółku, odebrać można w kiosku „Ruchu" na Al. Wojska Polskiego (obok Izby Wytrzeźwień).

Nasz felieton

KOWALSKI bawił na delegacji w Pcimiu Dolnym. Po załatwieniu spraw w Zjednoczeniu Zbytu Bubli poszedł jak zwykle na obiad do baru „Pod Krokusem", i jak zwykle spotkał Kopiczewskiego z Kaczego Dołu.

Przy drugiej ćwiartce z tematów służbowych przeszli na ogólniejsze, powiedzmy ogólno krajowe.

— A co w ogóle słychać kolego Kopiczewski? — zaczął stereotypowo Kowalski.

— Co słychać — powtórzył z przekąsem pytanie Kopiczewski. Naród zrobił się jakiś taki nieokrzesany, w mieście nie umie się zachować. Sam panie widziałem wypadek w Kaczym Dole, rozumiesz pan facet na moście przez jezdnię przebiega, nie patrzy tramwaj nie tramwaj, samochód nie samochód. Mało tego, na milicjanta z jadaczką, gdy mu mandacik chciał wrąbać. Co za ludzie, mówię panu kolego Kowalski. Milicjantowi oficer wojska musiał pomagać, bo facet stawiał się.

Po kilku ćwiartkach Kowalskiego w pociągu ogarnęła chęć rozmowy. Starszy, zażywny jegomość siedzący pod oknem był wdzięcznym słuchaczem.

— Nie dawniej jak przed godziną opowiadał mi znajomy — zwierzał się Kowalski — że w Pcimiu Dolnym, uważasz pan gość przebiegał przed tramwajem. Nie zdążył, nogi mu obcięło. Milicjant i oficer wojska ledwie go wyciągnęli. Na moście się to zdarzyło. Pół dnia przerwa w ruchu trwała...

Po godzinie jazdy grubas pożegnał Kowalskiego, przedstawiając się: Kwiczołowski jestem.

Jedna pani drugiej pani...

W drzwiach mieszkania Kwiczołowskiego powitała żona.

— Co słychać na szerokim świecie, opowiedz. Jeździsz i jeździsz, a ja tu stale siedzę w domu.

— Kwiczołowski filozoficznie westchnął.

— Nie trzeba jeździć w świat, ciekawe rzeczy dzieją się i u nas. Podobno na moście Pięciu Przęseł zdarzył się wczoraj poważny wypadek. Nic nie słyszałaś?

— Nie, nic! — wzburzonym głosem szepnęła żona. — Mów co się stało?

— Podobno ktoś wpadł pod tramwaj, nogi mu obcięło, ludzie chcieli go wydostać, ale milicjant nie pozwolił, kazał czekać na pogotowie techniczne. Ale ludzie pobili milicjanta. — Naprawdę nie słyszałaś?

Gdy tylko mąż poszedł do pracy Kwiczołowska pobiegła do sąsiadki Kozińskiej.

— Droga pani nie słyszała pani o tym wypadku na moście?

— Nie, o jakim? — Kozińska aż zatrzęsła się z wrażenia.

— Na moście Pięciu Przęseł gość jakiś zahaczył o coś i spadł ze stopnia pod koła. Nogi mu obcięło. Milicjant nie pozwolił wyciągnąć go, to jakiś wojskowy strzelał do niego.

— Niemożliwe...?

Po kilku minutach Kozińska z wypiekami na policzkach opowiadała w kolejce po mięso:

— ...no jechał żołnierz na stopniu tramwaju. Milicjant uderzył go i biedaczyna spadł pod tramwaj. Nogi mu obcięło. Jakiś oficer to zobaczył kochaniutka no i powiedz pani... zastrzelił milicjanta...

Za chwilę jedna pani drugiej pani w kolejkach, w bramach na schodach opowiadała że w Szczecinie...

Tylko Kopiczewski, autor pierwowzoru stugębnej plotki chrapał na swoim tapczanie, zmęczony podróżą służbową do Pcimia Dolnego...

Ark.

Spróbuj!
Być może dostaniesz jeszcze BILETY na sobotni
BAL PRASY
w Klubie „13 Muz".